Pismo nie jest datowane naprzód

ROK XVI. Nr. 91 (4767) WILNO, sobota 1 kwietnia 1939 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Triumf ministra Becka



MIN. JÓZEF BECK

Przeżyliśmy wczoraj chwilę bardzo doniosłą. Speaker Polskiego Radia podał w dzienniku wieczornym oświadczenie premiera Chamberlaina treści następującej:

„Wrazie jakiejkolwiek akcji, która wyraźnie zagroziłaby polskiej niepodległości, a której rząd polski uważałby za konieczne przeciwstawić się wszystkimi siłami narodu, rząd brytyjski uważałby, że jest zobowiązany do okazania rządowi polskiemu całkowitego poparcia, jakie będzie w jego mocy i pod tym względem udziela zapewnienia rządowi polskiemu". Jednocześnie Chamberlain oświadczył, że rząd francuski upoważnił go do wyraźnego oświadczenia, że w tej sprawie zajmuje takie same stanowisko, jak rząd brytyjski.

Nie potrzebujemy tłumaczyć politycznego znaczenia słów premiera Chamberlaina. Zrozumie je każdy obywatel, nawet najmniej wyrobiony politycznie.

I nie chodzi nam o podnoszenie społeczeństwa polskiego na duchu, bowiem liczymy wyłącznie na własne siły, byliśmy, jesteśmy i będziemy zdecydowani walczyć do ostatniego tchnienia w obronie honoru i prawdziwej niepodległości naszej Ojczyzny. Jeżeli mówimy o wielkiej wadze słów Chamberlaina, to wyłącznie, by podkreślić sukces Polski i polityki min Becka.

Tę politykę uważaliśmy zawsze za słuszną. Jeszcze przed paru dniami, gdy się innym zdawało, że zawiodła ona na całej linii, myśmy pisali:

Polska zawdzięcza ministrowi Beckowi bardzo wiele. A przede wszystkim to, że burzę, która przed laty nadchodziła na nas od zachodu potrafił on skierować na południe i że jeżeli nawet kiedyś wiatr się znowu skieruje ku naszym granicom, to huragan spadnie na Polskę w jakżeż odmiennych warunkach, niżby to nastąpiło przed rokiem lub paru laty. Wtedy napaść na Polskę przyjęta by była przez cały Zachód jako rzecz nieunikniona, i nikt by nam wówczas z pomocą nie pośpieszył, odetchnięto by tylko z ulgą, że Niemcy odnalazły znowu swój odwieczny kierunek ekspansji. Dzisiaj nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że gdyby napaść taka (w możliwość której zresztą nie wierzę i nie mogę wierzyć) miała miejsce, Francja i Anglia we własnym interesie ruszyłyby nam na pomoc i wybuchłaby wojna światowa — wyników której nikt z góry przewidzieć nie może. I to niewątpliwie powstrzymuje niejednego męża stanu od zbyt śmiałych posunięć, tym bardziej, że rok ubiegły był również lekcją i dla narodu polskiego, jak w takich wypadkach postępować nie należy.

Toteż w najcięższych dniach ostatnich nie poszliśmy na lep proponowanych nam papierowych deklaracyj, które są olbrzymim obciążeniem nie dając wzamian nic.

Podobno w piątek ubiegły ambasador Raczyński, doręczając na Foreign Office odmowę podpisania wspólnej deklaracji z szeregiem państw zaznaczył jednocześnie, że rząd angielski w razie potrzeby może się przekonać, czy Polska będzie bronić swoich granic. Wywołało to jak najlepsze wrażenie w Londynie i niewątpliwie wpłynęło na dalsze decyzje rządu angielskiego.

Przez swą wczorajszą deklarację premier Chamberlain oddał większą usługę pokojowi niż na jesieni roku ubiegłego. Nie popełnił on błędu Grey'a z roku 1914, kiedy to nie dość wyraźne stanowisko rządu angielskiego ośmieliło Niemcy do wojny. Nie czekając nawet przybycia min. Becka do Londynu, skoro tylko uznał że sytuacja tego wymaga, postawił sprawę jasno.

W razie agresji Niemiec czy na wschodzie, czy zachodzie Anglia i Francja, a być może i Stany Zjednoczone przyjdą napadniętemu z pomocą. Tak daleko idące zaangażowanie się Anglii w sprawy kontynentu europejskiego jest wydarzeniem bez precedensu nie tylko w historii polskiej, ale przede wszystkim angielskiej. Ten fakt pogłębia znaczenia osiągniętego przez Polskę sukcesu

Nigdy nie można mieć zupełnej pewności pokoju. Najprawdopodobniej jednak w ten sposób pokój zostanie uratowany. Polska bowiem w stosunku do narodu niemieckiego nie kieruje się uczuciami niechęci i pragnie żyć ze wszystkimi swymi sąsiadami w zgodzie i przyjaźni. Tylko napadnięta będzie walczyć.

Deklaracja Chamberlain'a jest ciekawa jeszcze z innego względu. Pisma w ostatnich dniach podawały, że Chamberlain, uzależniał swą pomoc Polsce od zawarcia przez nią i Rumunię sojuszu odpornego nie tylko na wypadek agresji rosyjskiej, lecz i Niemiec. Gdyby tak było, świadczyłoby to o jeszcze jednym sukcesie polityki min. Becka.

Sądzimy więc, że poczucie dobrze spełnionego obowiązku już jest w tej chwili dla płk. Becka najlepszym zadośćuczynieniem za ciężkie chwile przeżyte w ostatnich dniach i tygodniach. A w dodatku potęguje jego radość, myśl, że spełnił drugie pragnienie swego Wielkiego Mistrza, likwidując system locarneński i przywracając pełnowartościowość naszych sojuszów.

Do bezkrwawego zwycięstwa min. Becka przyczyniła się niewątpliwie niezrównana postawa naszej armii, oraz doskonała „morale" całego narodu. Opierając się na nich Wódz Naczelny mógł powziąć nawet najbardziej dalekoidące postanowienia.

Anglia stanie w obronie Polski

Rewelacyjne oświadczenie Chamberlaina

Francja podziela stanowisko Anglii

LONDYN. (Pat). Chamberlain zjawił się w izbie gmin na krótko przed godziną trzecią, ażeby złożyć oczekiwane w kołach politycznych oświadczenie

Premier powiedział: Jak oświadczyłem dzisiaj rano **rząd nie posiada oficjalnego potwierdzenia pogłosek o jakimś projektowanym ataku na Polskę,** nie należy przeto przyjmować ich jako prawdziwych.

Chamberlain oświadczył dalej: **W razie jakiejkolwiek akcji, która wyraźnie zagrażałaby polskiej niepodległości, a której rząd polski uważałby za konieczne przeciwstawić się wszystkimi siłami narodu, rząd brytyjski uważałby, iż jest zobowiązany do okazania rządowi polskiemu całkowitego poparcia, jakie będzie w jego mocy. Pod tym względem udzielono zapewnienia rządowi polskiemu. Rząd francuski upoważnił rząd brytyjski do wyrażenia oświadczenia, iż w tej sprawie zajmuje takie same stanowisko jak rząd brytyjski.**

Chamberlain dodał, iż obecnie odbywają się z innymi rządami włącznie z rządem sowieckim konsultacje.

Odpowiadając na dodatkowe pytania, Chamberlain powiedział, iż **oświadczenie jego pokrywa „okres przejściowy".**

Jak powiedziałem dzisiaj rano — mówił premier — rząd brytyjski nie ma oficjalnego potwierdzenia pogłosek o jakimkolwiek projektowanym ataku na Polskę i nie należy przeto przejmować ich jako prawdziwych. Jestem rad, iż mogę skorzystać z tej okazji, by jeszcze ponownie stwierdzić jaką jest ogólna linia polityki rządu. Rząd brytyjski stale był zwolennikiem załatwiania w drodze swobodnych rokowań sporów między stronami, dotyczących jakichkolwiek różnic, mogących między nimi powstać. Rząd brytyjski uważa, iż jest to zupełnie naturalna i właściwa droga wszędzie tam, gdzie te różnice istnieją. Zdaniem jego nie powinno być żadnych spraw, które nie mogłyby być załatwione za pomocą środków pokojowych. Rząd nie widzi żadnego usprawiedliwienia, pozwalającego na zastąpienie rokowań przez siłę, groźby i metody gwałtu.

Jak Izbie wiadomo, odbywają się obecnie z innymi rządami rokowania. Ażeby przedstawić całkowicie jasno stanowisko rządu brytyjskiego zanim te rokowania zostaną zakończone, POSTANOWIŁEM POINFORMOWAĆ IZBĘ, IŻ W CZASIE TEGO OKRESU W RAZIE JAKIEJKOLWIEK BĄDŹ AKCJI, KTÓRA WYRAŹNIE ZAGRAŻAŁABY NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI, I KTÓREJ WOBEC TEGO RZĄD POLSKI UWAŻAŁBY ZA KONIECZNE (VITAL) PRZECIWSTAWIĆ SIĘ SWYMI NARODOWYMI SIŁAMI, RZĄD BRYTYJSKI UWAŻAŁBY IŻ JEST ZOBOWIĄZANY DO NIEZWŁOCZNEGO OKAZANIA RZĄDOWI POLSKIEMU CAŁEGO POPARCIA, JAKIE BĘDZIE W JEGO MOCY. DAŁEM RZĄDOWI POLSKIEMU POD TYM WZGLĘDEM ZAPEWNIENIA, MOGĘ DODAĆ, IŻ RZĄD FRANCUSKI UPOWAŻNIŁ MNIE, BY WYRAŹNIE STWIERDZIĆ, ŻE ZAJMUJE TAKIE SAME STANOWISKO, JAK I RZĄD BRYTYJSKI.

W dyskusji, jaka wywiązała się po oświadczeniu premiera, przewódca opozycji Greenwood powiedział: jestem pewien, iż Izba zdaje sobie sprawę z możliwości, jakie mogą powstać na tle oświadczenia premiera. Może być ono **najważniejszym oświadczeniem, jakie w Izbie tej złożono w ciągu ostatniego ćwierćwiecza.** Wobec tego, iż oświadczenie to zostało uczynione przed chwilą, trudno jest powiedzieć wiele na jego temat, ale czy wolno jest postawić premierowi jedno lub dwa zapytania co do spraw, których nie uważam za całkowicie jasne? Chciałbym zapytać, **czy oświadczenie jakie premier odczytał jest uważane za pierwszy krok w rozwoju polityki, mającej na celu powstrzymanie, lub ograniczenie agresji? Jeśli jest tak, czy rząd zamierza przedsięwziąć niezwłocznie energiczne kroki, zmierzające ku temu, aby do tego układu przyłączyły się i inne państwa?** Czy zwróci on specjalną uwagę na Związek Sowiecki wraz z innymi państwami wielkimi i małymi i czy uczyni to w rozsądnym celu otrzymania maksimum współdziałania w dziele obrony pokoju i czy, jest to moje ostatnie pytanie, rząd uważa, iż właściwym byłoby odbycie niezwłoczne konferencji tych państw, które mogą być gotowe do zajęcia stanowiska po stronie pokoju przeciwko agresji

Chamberlain odpowiedział:

Uważam, iż oświadczenie, które uczyniłem wyraźnie wskazuje, iż to co powiedziałem miało na celu pokrycie tego co nazwałbym okresem przejściowym. Rząd brytyjski, jak już oświadczono odbywa konsultację z różnymi innymi krajami, oczywiście RÓWNIEŻ Z RZĄDEM SOWIECKIM. Sekretarz spraw zagranicznych widział się z ambasadorem sowieckim dzisiaj rano i bardzo obszernie omówił z nim tę sprawę. Nie wątpię, iż zasady na podstawie których działamy, są całkowicie oceniane i zrozumiane przez rząd sowiecki.

Wiadomym jest Izbie, iż OCZEKUJEMY W PRZYSZŁYM TYGODNIU WIZYTY PŁK. BECKA, polskiego ministra spraw zagranicznych. Da to okazję do przedyskutowania z ministrem Beckiem dalszych kroków, jakie mogłyby być przedsięwzięte, jak to określił Greenwood, by skupić maksimum współpracy we wszystkich wysiłkach, jakie mogą być dokonane, aby położyć kres agresji, gdyby do niej doszło i by wprowadzić bardziej rozsądną i uporządkowaną metodę dyskusji.

Greenwood zapytał, czy Chamberlain powitałby maksimum współpracy mocarstw na konferencji włącznie z Sowietami.

Chamberlain odpowiedział:

Tak. Przychylnie powitamy maksimum współdziałania. Sprawa konferencji jest, według nas, poprostu sprawą praktyczną. Nie upieramy się przy teorii i gdyby okazało się, iż jest to najlepsza droga nie zawahalibyśmy się jej przyjąć. Jeżeli istnieją bardziej skuteczne drogi, prowadzące do osiągnięcia naszego celu, możemy się bez niej obejść.

Denman, przedstawiciel odłamu Labour Party, popierającego rząd, zapytał **czy rząd miał czas naradzić się z dominiami.**

Chamberlain odpowiedział: **dominia były w pełni informowane.**

John Morgan, przedstawiciel Labour Party zapytał czy nie ma żadnych ideologicznych przeszkód między rządem brytyjskim a sowieckim. Chamberlain oświadczył, iż nie waha się dać tego zapewnienia.

Artur Henderson zapytał, **czy była jakakolwiek bądź akcja ze strony niemieckiej do rządu polskiego, w celu zapewnienia pokojowej dyskusji spornych spraw.**

Chamberlain odpowiedział, iż nic mu nie wiadomo o podobnym posunięciu.

Jednakowe warunki pokoju na zachodzie i wschodzie

WARSZAWA. (Tel. wł.) Deklaracja premiera Chamberlaina, według opinii kół miarodajnych, jest bezsprzecznie wydarzeniem doniosłym, które Polska wita z zadowoleniem. Jednakowe warunki pokoju na zachodzie i na wschodzie — oto system wynikający z doświadczenia premiera W. Brytanii. System Locarna rozróżniał między wschodem i zachodem. Obecnie rząd brytyjski będzie interweniował czynnie bez względu na to, czy napad będzie dokonany na Francję, czy na Polskę. Stwarza się linia solidarności europejskiej W. Brytania przerwała tradycję, której nie naruszała od końca XIX w. Złożyły się na to 2 fakty: pierwszy: niewątpliwie sytuacja europejska i drugi, równie doniosły — czynnik polski. Czynnik ten, który ma wolę decyzji, stanowi dla Anglii punkt oparcia.

Poza tymi ogólnymi względami pamiętać jednak należy o następującym:

1) Zobowiązanie Anglii będzie grało zależnie od woli i decyzji Polski;

2) decyzja angielska jest tymczasowa na okres trwającej konsultacji;

3) rząd angielski spodziewa się, że trudności pomiędzy Polską a Niemcami będą załatwione w drodze porozumienia, a więc deklaracja Chamberlaina dąży do pokoju, a nie do wojny.

Zobowiązanie angielskie przewiduje, oczywiście, pomoc automatyczna.

Deklaracja brytyjska nie narusza w niczym dwóch zasadniczych przesłanek polityki polskiej:

1) liczenia na własne siły i

2) utrzymywania dobrych stosunków z sąsiadami.

Deklaracja Chamberlaina

jednym z najdonioślejszych wydarzeń

Giełda paryska reaguje natychmiastową zwyżką, Włosi mówią o sile Polski, Niemcy czekają na słowo Führera

PARYŻ (Pat). Deklaracja premiera Chamberlaina wywołała w Paryżu duże wrażenie ze względu na swą treść i zakres zobowiązań. Prasa paryska podaje oświadczenie prem. Chamberlaina na naczelnych miejscach, uważając je za jedno z najdonioślejszych wydarzeń politycznych ostatnich lat.

„Temps“ podaje deklarację p. t. „Anglia i Francja dostarczą Polsce na wypadek ataku wszelkiej pomocy, jaką rozporządzają“.

PARYŻ (Pat). Giełda paryska, która od kilku dni wykazywała dużą tendencję zniżkową, wywołaną przede wszystkim niepokojem o dalszy rozwój sytuacji międzynarodowej, zaczęła swe piątkowe posiedzenie również w atmosferze baissy pod wrażeniem wiadomości o baissie na giełdzie nowojorskiej. W godzinach popołudniowych pod wrażeniem wiadomości z Londynu nastąpiła nagła zmiana w nastrojach giełdy. Tendencja zniżkowa ustąpiła nagle zwyżce, która ogarnęła renty, obligacje państwowe i papiery prywatne

WASZYNGTON (Pat). Brytyjska deklaracja o Polsce spotkała się w tutejszych kołach kierowniczych z gorącym przyjęciem.

RZYM (Pat). Wiadomość o deklaracji premiera Chamberlaina, wywołała w Rzymie duże wrażenie. W sferach prasowych daje się słyszeć opinię, że oświadczenie Chamberlaina stanowi wymowny dowód zmian, jakim uległa pozycja Polski. Deklaracja angielska uważana jest jako świadectwo siły materialnej i moralnej reprezentowanej przez Polskę, albowiem, jak podkreślano wielokrotnie w Rzymie ‚siła zawsze zjednywa przyjaciół

BERLIN (Pat). Niemieckie koła polityczne zachowują jeszcze całkowitą rezerwę w ocenie dzisiejszej deklaracji Chamberlaina. Na ogół przypuszczają tu, że kanclerz Hitler w swym jutrzejszym przemówieniu, jakie wygłosi prawdopodobnie w Wilhelmshafen, poruszy zagadnienia międzynarodowe, jak i stosunek Rzeszy do obecnej sytuacji.

Min. Beck spotka się również z francuskim ministrem spraw zagr.

WARSZAWA (Tel. wł.) Rząd francuski zaproponował spotkanie min. Becka z min. Bonnetem. Propozycja ta została w zasadzie przyjęta, charakter i termin spotkania będzie ustalony w przyszłości. W każdym razie spotkanie to dojdzie do skutku nie przy okazji wyjazdu min. Becka do Anglii.

Budżet Państwa

WARSZAWA (Pat). W Dzienniku Ustaw Nr 27 z dnia 31 marca r. b. ogłoszona została ustawa skarbowa na okres od 1 kwietnia 1939 r. do 31 marca 1940 r. wraz z budżetem na wspomniany okres.

Na podstawie ustawy skarbowej, rząd jest upoważniony do czynienia wydatków w okresie 1939/40 na łączną kwotę 2.525.908.560 zł. przy czym na ich pokrycie służą dochody w kwocie 2.525.945.000 zł.

Jak widać z powyższych liczb, budżet na r. 1939/40 jest w dalszym ciągu — podobnie, jak i budżety poprzednie zrównoważony.

Art. 15 ustawy skarbowej zawiera postanowienia, dotyczące specjalnego podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów publicznych.

P. Prezydent i Marsz. Rydz-Smigły

objęli protektorat nad Komitetem Pożyczki

Wódz Naczelny oczekuje kilkakrotnego pokrycia

WARSZAWA. (PAT.) Prezydent Rzeczypospolitej Profesor Ignacy Mościcki przyjął w dn. 30 bm. komisarza generalnego Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej gen. broni inż. Leona Berbeckiego z meldunkiem o postępach akcji pożyczkowej.

Pan Prezydent wyraził głęboką radość z ogólnego entuzjazmu, z jakim całe społeczeństwo przyjęło pożyczkę, interesując się żywo całokształtem akcji oraz udziałem w niej poszczególnych sfer społecznych. *Jako pierwszy obywatel Rzeczypospolitej Polskiej Pan Prezydent wręczył gen. Berbeckiemu deklarację kwoty zł 20.000 na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej*

Jednocześnie Pan Prezydent R. P. raczył przyjąć wysoki protektorat nad naczelnym komitetem Pożyczki Przeciwlotniczej.

O godz. 13 generalny inspektor sił zbrojnych Marszałek Edward Śmigły-Rydz przyjął komisarza generalnego Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej gen Berbeckiego, który złożył meldunek o subskrypcji.

Ze szczególnym wzruszeniem Pan Marszałek wysłuchał meldunku o zgłoszeniach dzieci.

Pan Marszałek informował się o tym, jakie sfery i które dziedziny biorą szczególnie żywy udział w akcji pożyczkowej i na zakończenie audiencji oświadczył gen. Berbeckiemu:

„Mam nadzieję, że dołoży pan generał i wszyscy jego współpracownicy wszelkich starań, AŻEBY WYZNACZONA KWOTA BYŁA POKRYTA KILKAKROTNIE“.

Pan Marszałek Edward Śmigły-Rydz wyraził swą zgodę na objęcie protektoratu nad Naczelnym Komitetem Pożyczki Przeciwlotniczej.

* * *

WARSZAWA. (Tel. wł.) Do Komitetu Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej z ramienia 7 stronnictw wchodzą następujące osoby (lista na razie nie jest oficjalna):

OZN gen. Skwarczyński, płk. Wenda, gen. Galica, pos. Kaczorowski.

STR. NAR. — prof. Folkierski, adw. Kowalski, dr Tad. Bielecki, red. Berezwoski, prof. Rybarski.

STR. LUD. — Maciej Rataj, Brunon Gruszka, Stan. Mikołajczyk, Andrzej Czapski i Niećko, przedstwiciel org. młodz. „Wici“.

STR. PRACY — gen. Haller, Karol Popiel, płk. Modelski, Kaz. Bajer, adw. Tempka.

PPS — Tomasz Arciszewski, M. Niedziałkowski, Pużak, Topinek i Zygm. Żuławski.

ONR—Heinrich, Jodzewicz, Goerne i Witold Kozłowski.

CH.-DEM. — Wacław Bittner, Józef Chaciński, Błażejewicz, Urbański.

Poza tym do K-tu wejdą liczni działacze społeczni i gospodarczy.

Jak słychać, członkowie K-tu, przedstawiciele zarządów stronnictw mają być przyjęci dziś na Zamku.

***

Pan Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz otrzymuje w dalszym ciągu bez przerwy depesze oraz listy z całego kraju z meldunkami i zapewnieniami gotowości złożenia życia i mienia dla Ojczyzny na rozkaz Naczelnego Wodza. Jednocześnie na ręce Pana Marszałka Polski płyną ofiry składane na FON oraz deklaracje o sumach subskrybowanych na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej.

* * *

W sobotę dnia 1 kwietnia o godz. 15 Polskie Radzio transmitować będzie z Zamku Królewskiego uroczyste posiedzenie organizacyjne Komitetu Pożyczki Lotniczej.

Komisja prawna episkopatu

WARSZAWA. (Tel. wł.) Wbrew poprzednim informacjom, biskupi, którzy zjechali się w Warszawie, odbyli pod przewodnictwem kard. Hlonda tylko posiedzenie komisji prawnej episkopatu, a nie doroczną naradę całego episkopatu.

W komisji brał udział m. in. JE. ks. arcyb. metropolita wileński Jałbrzykowski.

Min. Roman we Włoszech

WARSZAWA (Pat). Wczoraj wyjechał do Włoch p. minister przemysłu i handlu Antoni Roman, który na zaproszenie rządu włoskiego weźmie udział w uroczystościach otwarcia targów mediolańskich.

Pos. Trzeciak u pana Premiera

WARSZAWA. (PAT.) Prezes Rady Min. gen. Sławoj-Składkowski przyjął pp. senatorów Józefa Godlewskiego i Janusza Wielowieyskiego oraz posła na Sejm Jana Trzeciaka.

Gen. Haller u P. Prezydenta

WARSZAWA. (PAT.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj gen. broni w stanie spoczynku Józefa Hallera, prezesa Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy.

Nowe rządy w Madrycie

MADRYT (Pat). Gen. Espinosa de los Monteros dowódca garnizonu madryckiego oświadczył, iż stan wojenny w Madrycie i okolicach trwa nadal. Wydane zostały zarządzenia natychmiastowego zwrotu broni i amunicji posiadanej przez ludność, zarządzenia zakazujące słuchania wrogich reżimowi audycyj radiowych, zakaz publikowania niesprawdzonych wiadomości (cenzura), wreszcie zakazano wszelkich strajków.

Deklaracja nowego rządu Litwy

KOWNO. (PAT.) W dniu 30 bm. od godz. 18 do 1 w nocy obradował Gabinet Ministrów nad tekstem deklaracji nowego rządu. Zostanie ona ogłoszona zapewne w przyszłym tygodniu na najbliższym posiedzeniu Sejmu litewskiego.

Z ostatniej chwili

Gen. Franco otrzymał ultimatum od Hitlera

Termin upływa 1 b. m.

MADRYT. (Tel. wł.). Wczoraj o godz. 12 w nocy gen. Franco otrzymał ultimatum od Hitlera. Tezy ultimatum następujące:

1. Oddać królestwo Nawarry, kraj Basków i Kastylię z Madrytem włącznie.

2. Oddać wszystkie koncesje na walkę byków w ręce narodowych-socjalistów.

3. W zamian za to Hitler gwarantuje nietykalność granic Andaluzji.

Termin ultimatum upływa 1 kwietnia do g. 12 w nocy.

„Lud i rząd to jedność“

(Mowa Mussoliniego)

RZYM (Pat). Dokonując objazdu miast kalabryjskich Mussolini zatrzymał się w Reggio Calabria, gdzie wygłosił przemówienie zakończone następującymi słowami:

„Minęły 4 lata od chwili zmobilizowania dywizji Peloritana. 4 lata ciężkich prób i poświęceń, które ukoronowane zostały zdobyciem imperium. Imperium to jest własnością ludu włoskiego, a lud ten gotów jest bronić swego imperium na lądzie, Morzu i powietrzu przeciw każdemu. Niektórzy niepoczytalni osobnicy, biorąc swe życzenia za rzeczywistość, opowiadali bajki o oddaleniu się ludu włoskiego od reżimu. Nasze zachowanie się i wasza reakcja udowodniły, że jest akurat na odwrót. Lud i rząd stanowią jedność. Siły zbrojne i lud to również jedność. Lud włoski gotów jest zawsze wziąć na plecy tornister, ponieważ tak jak wszystkie narody młode nie obawia się walki i pewien jest zwycięstwa“.

„Służba pracy“ w protektoracie

PRAGA. (PAT.) Oficjalnie komunikują, iż dr Hacha wyraził zgodę na wprowadzenie tzw. „Służby pracy“ (Arbeitsdienst) na terenie „protektoratu Czech i Moraw“.

Hitlerowcy w Szwajcarii

BERN (Pat). Jak donoszą z Solury policja tamtejsza aresztowała 7 osób pod zarzutem uprawiania agitacji narodowo - socj. Przeprowadzona rewizja wykazała duży materiał obciążający. Dwóch z aresztowanych pracowało w miejscowej fabryce broni.

Zderzenie pociągów w kolei podziemnej N. Jorku

NOWY JORK. (PAT.) Wkrótce po północy w nowojorskiej kolei podziemnej wydarzyła się poważna katastrofa. Zderzyły się mianowicie 2 idące naprzeciw siebie pociągi. Ofiarą wypadku jest około 100 rannych, w czym 11 odniosło bardzo ciężkie obrażenia.

Pamiętaj o pożyczce na obronę przeciwlotniczą

Irlandzkie bomby w Anglii

LONDYN (Pat). Donoszą tu o dokonanych w ciągu nocy zamachów bombowych w Liver Fooiu, Birmiugham i Coventry.

Policja prowadząc śledztwo wpadła na trop sprawców zamachów bombowych, którymi są członkowie irlandzkiej armii republikańskiej.

15 tys. uchodźców z Kłajpedy

KOWNO (Pat). Liczba uchodźców z Kłajpedy oceniana jest na około 15 tys. Przebywają oni przeważnie w miejscowościach nad nową granicą. W samym Kownie znajduje się ich około 900.

5 lat więzienia za plotki polityczne w Niemczech

WIEDEŃ. (PAT.) Czasopismo „Deutsche Justiz“ przypomina, że powtarzanie przez obywateli niemieckich wiadomości antyniemieckich, słyszanych w obcych rozgłośniach, karane jest więzieniem do 2 lat, a w razie powtarzania w większym gronie do lat 5.

Niemieccy emeryci uprzywilejowani w Słowacji

BRATYSŁAWA. (PAT.) Ministerstwo skarbu wydało rozporządzenie, wzywające emerytów państwowych do zgłoszenia się do rejestracji do dnia 5 kwietnia rb. Aż do definitywnego uregulowania sprawy emerytur, emeryci będą otrzymywali zaliczki. Sprawa emerytów narodowości niemieckiej została załatwiona odrębnie. Wszyscy emeryci niemieccy, zamieszkali w Słowacji, zgłaszają się oddzielnie i będą otrzymywać emerytury od państwa słowackiego bez względu na swą przynależność.

Węgrzy uzyskają granice ze Słowacją

o 15 — 20 km. na zachód od dotychczasowej

BUDAPESZT (Pat). Urzędowo komunikują: Rzeczoznawcy węgiersko-słowackiej komisji, powołanej do ustalenia granicy słowacko - karpatoruskiej, na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu porozumieli się w głównych zarysach co do wyznaczenia spornej granicy.

W poniedziałek odbędą rzeczoznawcy następne posiedzenie, celem szczegółowego wytyczenia linii granicznej.

Nowa granica będzie biegła o 15—20 km na zachód od dotychczasowej.

Upiór Paryża skazany na śmierć

PARYŻ (Pat). Weidman i Million zostali skazani na śmierć. Blanc na 1 mies. więzienia, Bolette Tricot została uniewinniona.

Najbogatsza kopalnia radu w Europie

nieczynne

PRAGA. (PAT.) Według doniesień dziennika „Die Zeit“, organu Henleina ‚zostały wstrzymane prace nad wydobywaniem radu w słynnym na cały świat zdrojowisku St. Joachimstahl, gdzie, jak wiadomo, znajdują się najbogatsze złoża radu w Europie. Unieruchomienie zkładów spowodowane zostało, jak podaje „Die Zeit“, wywiezieniem przez Czechów, przed okupacją Sudetów, wszystkich zapasów surowca i materiałów pomocniczych oraz niezbędnego do wydobywania radu kosztownego sprzętu technicznego. W sprawie tej, jak podaje dziennik, wdrożony został proces o odszkodowanie

Niezależnie od tego, pisze „Die Zeit“, dotychczasowe urządzenia techniczne zakładów St. Joachimstahl nie odpowiadały wymaganiom bezpieczeństwa, tak, że uruchomienie zakładów bedzie połączone z milionowymi kosztami. W najbliższym czasie władze górnicze mają powziąć ostateczną decyzję co do dalszych losów zakładów radowych

Agonia „lewicy politycznej"

Paryż w marcu 1939.

W chwili gdy te słowa ukażą się na szpałtach „Kurjera Wileńskiego", czerwona republika hiszpańska z pewnością już istnieć przestanie. Właściwie. już nie istnieje.

Gdy cztery lata temu doszedł do władzy hiszpański „front ludowy", gorąco triumfowały wszystkie międzynarodówki polityczne. Widziano w tym kontrofenzywę „lewicy" przeciwko „faszyzmowi". Triumf był krótkotrwały. I nie mogło być inaczej. Nikt bowiem nie jest w stanie odwrócić nurtu historii. Jeśli chory staruszek stuletni ma dobry dzień, gdy się czuje lepiej to nie znaczy iż można mówić o trwałej rekonwalescencji starca.

Nie chcę przez to afirmować determinizmu historycznego. Ale życie ma swoją logikę. Właśnie logika wynikająca z istnienia ludzkiej wolnej woli Trudno aby jakiekolwiek społeczeństwo chciało przyjąć system, który w całym świecie bankrutuje, wykazując swoją nieżyciowość. Musiała przyjść kontrakcja. I, rzeczywiście, nadeszła rychło. Zresztą „demokracja" polityczna w Hiszpanii była tylko złudzeniem W rzeczywistości odbywała się szybka ewolucja do zupełnego bolszewizmu. Aż generał Franco wypowiedział swoje veto.

„Demokracja polityczna miała swój złoty okres bezpośrednio po zakończeniu wojny światowej. Był to okres bardzo krótki. Siła i atrakcyjność owej koncepcji opierała się na zręcznym oszukaństwie. Oszukaństwo polegało na grze słów. Sprawę demokracji społecznej potrafiono bowiem związać ze sprawą „demokracji" politycznej, opozycją społeczną i dążenie do reform społecznych złączono z programem „lewicy" politycznej. W ten sposób słuszny program reform społecznych stał się wygodnym parawanem dla zupełnie specyficznych celów anonimowych sił politycznych Mezalians znakomicie ułatwiony przez ogólną atmosferę okresu kapitalistycznego! Potworne, bezduszne miasta fabryczne XIX wieku są wymownym symbolem owej epoki. W takiej atmosferze łatwo było zaszczepić proletariatowi materializm i kosmopolityzm, wiążąc w taki sposób zręcznie i perfidnie walkę o byt proletariatu z doktryną anonimowych grupek dekadenckich.

Połączenie zupełnie bezpodstawne i przypadkowe. „Ressorgimento" włoskie wykazało fałsz owej kombinacji. Jeszcze mocniej zaakcentował to Hitler realizując szeroki program reform socjalnych.

Czym jest lewicowy program społeczny tłumaczyć nie potrzeba. Ale lewica polityczna?... Sprawa o wiele mniej jasna. Sądzę że kwintesencję programu politycznie lewicowego można zamknąć w dwu słowach: *materialistyczny indywidualizm.*

Przekreślenie wszelkich wartości idealistycznych, które podobnie uznano za „przesądy". Przekreślenie więzi irracjonalnych, łączących zbiorowiska ludzkie. Konsekwentnie więc przekreślenie tradycji i obyczajów. Zupełne „wyzwolenie" człowieka, a więc uwolnienie go od wszelkich obowiązków, postawienie za cel doczesnego szczęścia, rozumianego ściśle materialistycznie. U podstaw leżał oczywiście naiwny, sielankowy optymizm Jana Jakuba Rousseau, wiara, że ludzie są z gruntu idealnie dobrzy. Trzeba tylko zdjąć wszelkie więzy przymusu i obowiązku, aby zapanował raj na ziemi.

Doktryna harmonizująca znakomicie z systemem gospodarki kapitalistycznej. Wzajemna zależność tych koncepcji jest zupełnie pewna. Rodzone dziecko kapitalizmu. W praktyce ów program materialistycznego i nihilistycznego indywidualizmu prowadzić musiał do najstraszliwszej jaką znają dzieje tyranii bolszewickiej.

Trzeba znać sytuację prawdziwą. Reakcja nacjonalistyczna nie zwraca się przeciwko tendencjom do reform społecznych. Można być najzawziętszym wrogiem Hitlera, ale nikt nie jest w stanie zaprzeczyć aby ruch narodowo-socjalistyczny nie reprezentował prawdziwej i szczerej demokracji społecznej.

Rewolucja nacjonalistyczna zwraca się przeciwko owemu anarcho — indywidualizmowi. Jest to protest przeciwko przekreślaniu tradycji i obyczaju, niszczeniu rodziny i wspólnoty narodowej. Protest przeciwko wyzwalaniu człowieka ze wszelkich więzi i obowiązków. Afirmację obowiązków, dyscypliny. Renesans idealizmu i cnót rycerskich.

Ale wiemy, że rozwój ludzkości odbywa się etapami. Często przechodząc z jednej skrajności w drugą. Porównanie do wahadła jest bardzo trafne. Nacjonalizm popadł w przeciwną skrajność, niwelując jednostkę. Gdy jest tak ostre przeciwstawianie zrozumiałe są wybuchy w rodzaju wojny hiszpańskiej.

Jesteśmy pomiędzy ekstremami. Znamienne jest stanowisko kościoła katolickiego, który przez szereg długich lat walczył z destrukcją anarcho-indywidualizmu, a dzisiaj zmuszony jest podjąć walkę z prądami, występującymi, jako rewolucja przeciwko owym doktrynom idywidualistycznym. Bo z jednej skrajności przerzucono się w drugą.

Obiektywizm każe stwierdzić, że pod wpływem rewolucji narodowych. współczesne „demokracje" polityczne złagodziły już swoje skrajne tendencje Lewica francuska deklamuje o patriotyzmie i wyraźnie kokietuje katolicyzm. Nawet w Hiszpanii ostatnie gabinety miały charakter umiarkowany. Jednak utemperowanie przyszło za późno. W chwili, gdy gen. Franco wydobywał szablę z pochwy anarcholiberalizm był u szczytu. W całym kraju płonęły kościoły, mordowano duchownych i ludzi przyznających się do tradycji narodowej. W tych warunkach była to, prawdziwie, walka o wolność Hiszpanii.

B. prezydent Azana siedzi już we Francji... na letnisku. P. Negrin, p. Del Vayo są w Paryżu. Sławna „La Passionaria" uciekła też. Ma rację „Le Temps" że wojna kończy się haniebnie. Przywódcy „demokracji" hiszpańskiej okazali się tchórzami. Słynna „La Passionaria" miała odwagę mordować jeńców bezbronnych tysiącami, ale boi się wyczekać końca walki, lęka się umrzeć na barykadzie. Babsztyl trzęsie się o własną skórę.

Przypomnijmy bohaterstwo chłopców Alcazaru i porównajmy z owym „fugas chrustas"... Świat idący i świat ginący. Tak nie postępują ludzie, którzy wierzą w świętość swej sprawy. To śmierć na uwiąd starczy.

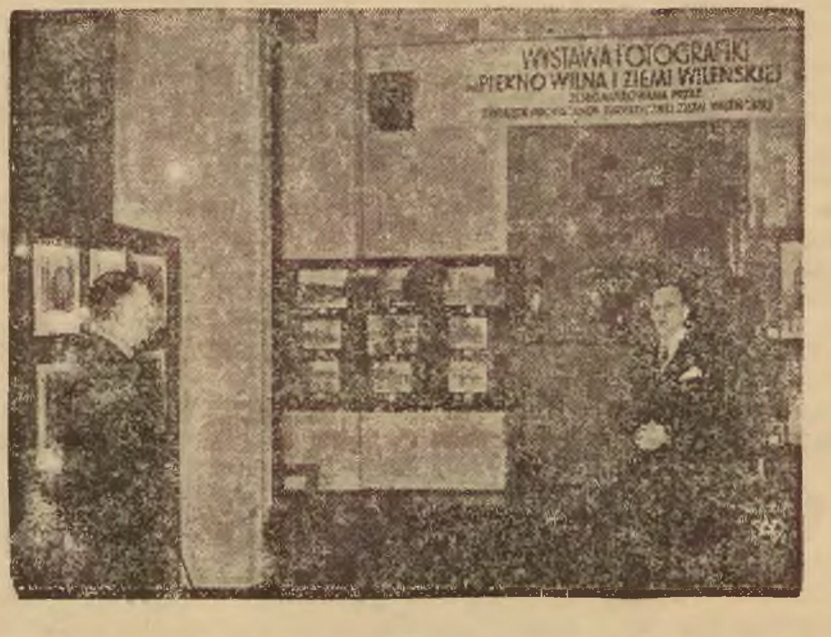
Przed przeszło dziesięciu laty Marszałek Piłsudski opublikował artykuł „Gasnącemu światu"... Proroctwo Wielkiego Marszałka sprawdza się...

Tse

Otwarcie wystawy „Piękno Wilna i Ziemi Wileńskiej"

Staraniem Związku Propagandy Turystycznej ziemi wileńskiej została otwarta w dniu dzisiejszym w gmachu Sejmu RP wystawa pod hasłem „Piękno Wilna i Ziemi Wileńskiej". Artystyczne fotografie, umieszczone na wystawie wiernie oddają nastroje miast i wsi kresowej, zaś malowniczy pejzaż Wileńszczyzny, wyjątkowo bogatej w lasy i wody, wreszcie miejsca zabytkowe oraz miejsca kultu religijnego i narodowego, dodają wystawie specjalnego uroku.

Otwarcia wystawy dokonał wicemarszałek Sejmu płk. Wenda



Na zdjęciu moment przemówienia dyrektora Związku Propagandy Turystycznej Ziemi Wileńskiej p. Józefa Lewona (na prawo) przed przecięciem wstęgi na wystawie przez wicemarszałka Wendę (na lewo).

Przedstawiciel Hiszpanii w Warszawie



Hr. Ludwik de San Esteban y Madan de Canongo pierwszy przedstawiciel dyplomatyczny rządu narodowego gen. Franco w Warszawie w charakterze charge d'affaires.

Gdańsk płaci na F. O. N.

Gdańsk, 29. III 1939 r.

Kochany Redaktorze!

Zdaje się, że zacznę Wam częściej zawracać głowę, bo już się trochę w Gdańsku rozpatrzyłem i zaczynam się cośniecoś orientować. Narazie proszę Was bardzo o zamieszczenie w „Kurierze Wileńskim", najmilszym memu sercu piśmie, mniejwięcej takiej wzmianki:

„Przed kilku tygodniami Szkoła Powsz. im. Marszałka J. Piłsudskiego w Gdańsku ofiarowała 1000 zł (tysiąc) na F. O. N. Obecnie Grono Nauczycielskie tej szkoły zadeklarowało na 1. IV. r. b. 1100 zł (13 osób — 1100 złotych) na tenże cel, niezależnie od sum, jakie ma zamiar subskrybować na pożyczkę dozbrojeniową. Deklarację swą Grono Nauczycielskie złożyło w Gdańskiej Macierzy Szkolnej już 24 ub. m., ale nie śmiało tego ogłosić naprzykład w prasie, poprostu skromni ludzie obawiali się posądzenia, że czynią gest może nie dość „formalny", dopiero wzmianka w „Kurierze Wileńskim", iż Rada Pedagogiczna któregoś Liceum Wileńskiego uchwaliła na F. O. N. 880 zł ośmieliła nieco skromnych ludzi i pobudziła do wezwania wszystkich swych gdańskich kolegów do podjęcia podobnej akcji.

Bezstronnie przyznać należy, iż na terenie Wolnego Miasta Gdańska, mimo, iż istnieje tu polskie gimnazjum, i „szkoła średnia", prym wiedzie pod każdym względem szkoła powszechna im J Piłsudskiego. Ostatnio szkoła ta nawiązała stosunki z Wilnem, sprowadzając z tamtejszej wzorowej pracowni przyrodniczej przyrządy do nauki fizyki".

A teraz kilka innych sprawek. Dotychczas trudno było w Gdańsku wytrzymać, człowiek stale był narażony na szykany i prowokacje, ale oto w ciągu ostatnich dni nastroje ogromnie się zmieniły. Po Gdańsku chodzi się bezpiecznie, mówi się głośno po polsku. W sklepie, w restauracji — zaczęli wszyscy rozumieć polski język i stali się niezwykle uprzejmi. Gdańsk stał się cichy, pusty, jakby wyludniony, zniknęły gdzieś swastyki, dotychczas niezdejmowane prawie zupełnie (bo codzień było jakieś hitlerowskie święto). Przerzedziły się mundury hitlerowskie, zniknęła gdzieś młodzież. Wszystko siedzi cicho, jak myszy pod miotłą. Wcale się nie cieszą z Kłajpedy. Ale to nie dlatego w Gdańsku takie nastroje. Mówią, że polskie wojsko stoi blisko. Niemcy o tym wiedzą, a oni ten argument rozumieją i ogromnie go szanują. Spadła też frekwencja w pociągach Gdańsk—Gdynia. Ciekawe są nazwiska w Gdańsku. Różni Stolce, Hildebrandty, Szulce, to polacy, natomiast: Karliccy, Knotki, Jurczyńscy — to Niemcy. Jestem przekonany, że w razie zajęcia Gdańska przez nas wielu przyznałoby się do polskości. Wielu rozumie polski język, a to ma swoją wymowę.

Pozdrowienia przesyłam

Fr. ...

Podwyższenie emisji bilonu

WARSZAWA (Pat). W najbliższym numerze Monitora Polskiego ukaże się obwieszczenie min. skarbu podwyższające, w porozumieniu z Bankiem Polskim, dotychczasową granicę emisji bilonu, wynoszącą 490 milionów zł o dalsze 30 mln. zł, t. j do kwoty 520 mln. zł.

Podwyższene to wyrówna częściową dysproporcję między obiegiem bilonu, a biletów bankowych, jaka się wytworzyła w ostatnich miesiącach w związku ze znacznym wzrostem obiegu banknotów w Polsce.

Zatrute pomarańcze

Ag. „Echo" donosi: W Hamburgu stwierdzono, że pomarańcze przywiezione z Palestyny są zatrute przez Arabów. Transporty te zniszczono w porcie. Wobec tego, że w drodze z Jaffy do Gdyni znajdują się większe transporty pomarańczy, w porcie gdyńskim poczyniono odpowiednie przygotowania celem zbadania każdego transportu, aby w kraju w sprzedaży nie znalazły się zatrute pomarańcze.

Echa zjazdu pisarzy na Zaolziu

W obronie poety Putramenta

U nas z byle powodu, a czasem bez powodu robi się na człowieka nagonkę.

W pierwszej połowie marca odbył się na Zaolziu zjazd pisarzy polskich, zorganizowany przez Zw. Zawodowy Literatów. Pojechali tam ludzie z rozmaitych ugrupowań społecznych i politycznych, pojechali tam również pisarze „politycznie dzicy" Później fachowa prasa literacka i codzienna zaroiła się od sprawozdań. Pisano różnie, tak jak różne, inne jest widzenie tych samych rzeczy przez odrębne indywidualności artystyczne. Nic w tym dziwnego Ot kalejdoskop, bogactwo sposobów wchłaniania otaczającego świata. Trudno nakazać, żeby ktoś zamykał oczy i widział tylko to, co mu pozwolą.

Zresztą każdy człowiek ma inne spojrzenie, inaczej patrzy chociażby ze względu na rozmiary soczewek które załamują oglądany przedmiot pod określonym kątem. Zdawałoby się...

Dwóch młodych poetów wileńskich p p. Teodor Bujnicki i Jerzy Putrament ogłosiło swe wrażenia z Zaolzia. Bujnicki w „Słowie", Putrament w lwowskich „Sygnałach" Pisałem już o tym w „Kurierze" w feljetonie p. t. „Na Zaolziu nie byłem, ale...". Artykuł Bujnickiego, mający wiele stycznych punktów z uwagami Putramenta, przeszedł bez specjalnego „echa". Impresja zaolziańska zaś Putramenta wywołała burzę Mało burzę: skoncentrowany atak. Buch buch, uderzono z kilku stron. Burzę, a raczej oburzenie, wywołał głównie mały fragment artykułu który brzmi:

„Olza W patriotycznych wierszach i reportażach czytaliśmy przed październikiem, że „Olzą płynęły trupy". Jest to o tyle nieprawda, że w stanie normalnym Olza potrafi unieść ledwo niedopałki papierosów Więcej wody rymowanej, panowie poeci, a Olza stanie się spławną".

Ponieważ między innymi akurat ten urywek przedrukowałem w swym felietonie (bez „oburzania się"), czuję się w pewnym sensie „współwinnym". Współwinnym w cudzysłowie dlatego, że w dalszym ciągu nie widzę tu żadnej winy Putramenta...

Nie idzie mi na tym miejscu o moje trzy grosze, tylko o sprawę zasadniczą. Powtarzam: stosuje się u nas parszywy zwyczaj „okrążania" człowieka; u nas z byle powodu, a czasem bez powodu, robi się na człowieka nagonkę.

Najboleśniejszy jest atak ze strony Jerzego Zagórskiego, jednego z najwrażliwszych umysłów poetyckich współczesnej Polski. My w Wilnie nazwiska Jerzego Zagórskiego inaczej nie wspominamy, jak z ogromną dozą sympatii i rozrzewnienia... Otóż Jerzy Zagórski wydrukował w „Kurierze Porannym" list otwarty do Putramenta:

...„Plucie jednak w rzekę, która stała się dla wielu ludzi egzaminem patriotyzmu bez względu na przekonania socjalne, jest rzeczą, która wymaga reakcji i zapewniam Cię, że tę reakcję wywoła"...

Wybrałem najistotniejsze słowa (tak mi się wydaje) z listu Zagórskiego, ale czyż możemy z nimi się zgodzić? Zbyt łatwo pluje się nie tyle w rzekę, co w ludzi, w swych dawnych a i obecnych chyba, przyjaciół. Putrament podpił sobie poprostu ze złych wierszy, podkreślam wierszy o Olzie. Bardzo wysoko cenię Zagórskiego, jako poetę, ale niestety między innymi i on i... Ty jesteś autorem takiego wiersza o Olzie, którym nie potrafiliśmy się zachwycić...

Zagórski zaraz od plucia, od patriotyzmu (oj ten klimat warszawski!), a obok tego przypomina czasy wileńskich „Żagarów". Mój Boże, jaki to rok? Żeby sobie też przypomnieć. Maj 1933. W maju 1933 roku jeden z czołowych poetów awangardy Jerzy Zagórski pisał w wierszu p. t „Ballada o Gdyni":

„Przyjeżdżali w pociągach do Gdyni
ludzie krzykliwi i źli:
z błota dźwigali port, dokami zdobili ojczyznę.
Gęby do krzyku skore buchały patriotyzmem,
fajwerki z Kamiennej Góry!
do nieba wzniesiona pięść!
Ty nam Panie Boże szczęść!
salwo grzmij!
— — — — — — — — — — —
Dymy z kominów Łodzi pogasły jak dymy z fajki.
100.000 ludzi w Białymstoku ogłosiło strajk.
— — — — — — — — — — —
W mieście brudnem kresowem, otoczonem przez świerki
głód przynaglał do krzyku ulicznych handlarzy.
— — — — — — — — — — —
Gdynio! By ciebie opiewać użyłem słów bardzo spokojnych.
W roku 3? (trzydziestym którymś) wybuchła zaborcza wojna".

W Wilnie, „w mieście brudnym kresowym, otoczonym przez świerki" jestem pewny, że w razie potrzeby broniłby Gdyni (i nie tylko Gdyni) równie dobrze Putrament, jak i Zagórski. Broniłby każdy. Niech Zagórski tylko tanich, hurra, przesadnych złych wierszy patriotycznych nie broni Bo nieudany wiersz patriotyczny osłabia tak wielkie uczucie, jak patriotyzm. Niech Zagórski zostawi klecenie takich wierszydeł Pietrkiewiczom.

Jeden z Pietrkiewiczów, właśnie autor nieudolnego artystycznie wodnistego wiersza o Olzie, tak sobie poczyna:

„Sądzimy, że Związek Zawodowy Literatów wyciągnie z oburzającego sprawozdania Putramenta właściwe konsekwencje. Ohyda tego wystąpienia ma swoją specjalną.

Siły militarne Włoch

Francja może się nie bać agresywności sąsiada

Potencjalna siła militarna Włoch jest względnie duża. Mussolini zrobił ze swego kraju wielki obóz wojskowy: mundurów jest tam prawie tyle co w Trzeciej Rzeszy. Zmobilizowano całą młodzież. Już 10-letni chłopiec należący do Balilla umie rozebrać i złożyć karabin maszynowy. Każdy rekrut wstępujący do wojska, zna całą niemal służbę, brak mu jedynie odpowiedniego rynsztunku i większej wprawy. Aczkolwiek armia włoska w czasie pokoju wynosi 35 dywizyj, to jednak, gdyby powołano wszystkie rezerwy oraz młodzież od 18 do 20 lat możnaby rozporządzać materiałem ludzkim obliczonym

na przeszło 9 milionów.

Jeżeli połowa tego zostanie przeznaczona do służby na tyłach, to jednak pozostaje przeszło 4 miliony w pierwszej linii bojowej. Nad wyposażeniem tej armii pracuje w Italii 876 fabryk zatrudniających stale 650 tysięcy robotników, utrzymywanych niemal w wojskowych karbach.

Jeżeli chodzi o lotnictwo Włochy posiadają narazie pewną przewagę nad Francją. Mają one 2500 samolotów, z czego 1000 pościgowych, 800 bombowców i 700 dla służby pomocniczej; 45.000 żołnierzy i oficerów, w czym 10.000 pilotów. W przemyśle lotniczym, który obecnie już nie jest skoncentrowany w dorzeczu rzeki Po, lecz rozrzucony po całym kraju, pracuje 60.000 robotników, produkcja lotnicza obliczona jest na 600 motorów:

200 samolotów miesięcznie.

Włoska flota wojenna wynosi obecnie 460.000 ton, a oprócz tego w budowie znajduje się 160.000 ton. Liczy ona 4 zmodernizowane krążowniki o szybkości 27 węzłów i 4 pancerniki najnowszej konstrukcji o 30 węzłach szybkości. Poza tym Włochy posiadają **około 120 łodzi podwodnych.**

To są w głównych zarysach aktywa siły militarnej Włoch. Wystarczają one do prowadzenia wojny obliczonej na duży efekt w przeciągu krótkiego czasu. Włochy nie posiadają środków do prowadzenia wojny długotrwałej.

Czy Włochy mają szanse zwycięstwa w wojnie z Francją.

Atak na lądzie jest nie do pomyślenia ze względu na to, że granica pomiędzy Włochami a Francją idzie prze teren górzysty, który wyklucza szybkość natarcia a doskonale pomaga do obrony terenu. Zostaje więc lotnictwo i flota. Jeżeli chodzi o flotę Francja może przeciwstawić Włochom już 545.000 gotowych oraz 145.000 ton w warsztatach okrętowych Lotnictwo francuskie **jest narazie słabsze od włoskiego.** Ostatnie jednak zarządzenia rządu francuskiego oraz nabyty w Stanach Zjednoczonych najnowszy materiał wypełni już w dużym stopniu luki Francja przy tym posiada wielkie zasoby pieniężne i szczerą sympatię Ameryki; w tych warunkach powiększenie ilości samolotów jest rzeczą łatwą. Jeśli zaś chodzi o morale armii i tradycję — przewaga jest bez względnie po stronie Francji. A w razie starcia pozostaje jeszcze do dorzucenia wszystko, czym dysponuje w tych stronach Anglia.

Dodatkowe pociągi pomiędzy Wilnem a Warszawą

w okresie Świąt Wielkanocnych

Dyrekcja okręgowa kolei państwowych w Wilnie podaje do ogólnej wiadomości, że w okresie świąt Wielkiej Nocy pomiędzy Warszawą a Wilnem będą kursowały dodatkowe pociągi pasażerskie z wagonami 1, 2 i 3 klasy według planu:

a) z Warszawy Gł. odjazd o godz. 21 m. 40 w dniach 4, 5, 6, 7, 11 i 12 kwietnia. Do Wilnia przyjazd o godz. 6 m 20 dni następnych.

b) z Wilna odjazd o godz. 23 m. 35 w dniach 4, 5, 6, 7, 11 i 12 kwietnia. do Warszawy (Wileńska) przyjazd o godz. 6 m. 50 dni następnych.

Pół żartem, pół serio

„Nożycami przez prasę...“

Oczywiście, nożycami przez prasę humorystyczną, bo przegląd polityki na innym miejscu robi kto inny. W naszej rubryce polityka załamuje się w krzywym zwierciadle satyry.

Oto **„Kurjer Bałtycki“** radzi młodzieży:

Uczcie się chłopcy, wytrwale i pilnie,
Bo wiedza wiedzie do dobrobytu.
Uczcie się chemii i łaciny,
Greki, a choćby sanskrytu.

Tylko nie uczcie się geografii.
To trud daremny. nie warto
Bo przecież atlas co chwilę się zmienia,
Mapa po mapie, karta za kartą.

I gdzie onegdaj kraj był na mapie,
Dziś jest prowincja i protektorat;
Dziś pięść wyrywa słupy graniczne.
Które sterczały wczoraj.

Bo twarda pięść, wbrew mapom i prawu,
Granice rozorać potrafi.
Więc uczcie się, chłopcy, już raczej boksu,
Niż geografii!

W TRZECIEJ RZESZY.

— Wiesz — Gandhi rozpoczął głodówkę.

— Tak... to i Indie zaczynają się w szybkim tempie dozbrajać, jak my...

ECHA ZJAZDU LITERATÓW.

Na Śląsku zaolziańskim odbywa się zjazd literatów. Ktoś indaguje miejscowego Ślązaka.

— No i co wy na to, cały prawie „PAL“ tu przyjeżdża...

— Och! proszę pana, ubezpieczalnia już przyszła, izba skarbowa już urzęduje, komornicy też są — to my się tego PAL'a też nie ulękniemy..

„Wróble na dachu“ — bo to wiosna - wesoło ćwierkają:

DO CENZORÓW.

Przez was panowie
Fakt to oczywisty —
Prasa polska cierpi:
Na tyfus plamisty!

NA NIEDOLĘ DZIENNIKARZA.

Droga publicysty prowadzi wśród cierni,
Takiego nawet i biała plama — oczerni!

Z wiosną i **„Mucha“** — jak to wszystkie muchy — także się ożywiła:

U LEKARZA.

Lekarz: — Wygląda mi pan na przepracowanego. Co pan za jeden?

— Pacjent: — Jestem Irlandczykiem.

— Lekarz: — Aha! To niech się pan wstrzyma przez jakiś czas od rzucania bomb. Trzeba odpocząć.

REWIDENT W URZĘDZIE SKARBOWYM:

— Do diaska. Trzeci dzień już rewiduję wszystkie księgi i papiery i nie mogę znaleźć najdrobniejszego nawet nieporządku. To niesłychane. Tutaj panuje naprawdę z porządkiem jakiś nieporządek.

PRZY KUPNIE ZEGARKA U ZEGARMISTRZA.

— A gwarancja?

— Murowana na pięć lat.

— A czy przypadkiem nie taka, jaką Francja dała swego czasu Czechom?

„Goniec Warszawski“ rozważa na temat „Co słychać z ordynacją“?

Jednego z panów posłów grzecznie zapytano:

— Co tam słychać z wyborczej ordynacji zmianą?

— Przedwstępne prace w toku — rzekł poseł uprzejmie.

— Ale po co się śpieszyć? Czy nam źle jest w Sejmie?

— Przy innej ordynacji, mówiąc między nami, nasz wybór jest na wodzie pisany widłami!

Przemytnicy walut i ich pomysły

Najsprytniejsza szajka miała główną kwaterę w Pradze

Na ogół istnieją dwa rodzaje przemytników. Pierwsza grupa to zawodowcy, przekradający się za zieloną granicę z banknotami, operujący przeważnie z ramienia jakiegoś „przedsiębiorcy“, skupującego obce dewizy mogącego zgromadzić sporą ilość przeznaczonych na eksport złotych. Druga grupa to „jednorazowi“ podróżni, przekraczający legalnie granice, którzy chcą wywieźć więcej pieniędzy, niż wolno. Oczywiście, że i w tej drugiej grupie osób, posiadających legalne paszporty i wizy w komplecie, znajdują się również zawodowi przemytnicy

Nie zawodowcy usiłują schować pieniądze w miejscach wybranych na poczekaniu. w wagonie, na parę chwil przed rewizją. — Służą do tego miejsca za oparciami siedzeń. pod ławkami, rezerwuary wodne w ubikacjach, klosze lampowe, albo miejsca między szkłem a osłaniającym je ciemnym materiałem Bardziej „pomysłowi“ przemytnicy zawodowi, niejednokrotnie służba międzynarodowych wagonów sypialnych i restauracyjnych, zawczasu przygotowuje schowki na banknoty w wagonach sypialnych i restauracyjnych, lub pod nimi. Znaleziono np zwitek banknotów zwieszający się na sznurku pod wagonem. Sznurek zwieszał się z... W. C. gdzie był uwiązany. Rekordowy łup zdobyto w Zbąszyniu u pewnej mieszkanki Równego, która była opasana pasem naładowanym złotymi rublami. Posiadała ona też złoto zapieczone w bochenku chleba. Odebrano jej 1.420 rubli w złocie! Inna znowu ukryła banknot stu złotowy w ustach, lecz na dworcu w Tczewie rewidenci są prawie że jasno widzący.

Na Śląsku znaleziono 500 marek niemieckich w warkoczu pewnej przemytniczki. — Większa banda lakierowała na czarno i obszywała takimi nićmi monety, które, jak guziki, poprzyszywane były do ubrań. Przemytnicza organizacja uprawiająca swój niecny proceder na linii Gdynia — Gdańsk, ukrywała pieniądze w meblach wywożonych do Wolnego Miasta. W pustych nóżkach kanapy wykryto 5.000 franków szwajcarskich Drugą partię walut znaleziono w przygotowanych do ekspedycji obrazach o pustych ramach.

Najsprytniejsza szajka miała główną kwaterę w Pradze. Przemytnicy tej organizacji przy wjeździe do Polski, deklarowali grubsze sumy dolarowe, których paczki nonszalancko rozkładano na stolikach urzędników celnych. Urzędnicy wpisywali do dowodów osobistych podane, pobieżnie przeliczone. dolary i ich właściciele spokojnie wyjeżdżali do Polski. Tych przemytników ujęto i skazano u nas 20. Na czym polegał ich fortel? Otóż na granicy deklarowali oni fałszywe, specjalnie do tego celu sfabrykowane dolary które zostawiali w Polsce, a wywozili, niby te same, zapisane, ale w rzeczywistości prawdziwe banknoty amerykańskie. Również zwiniętymi w kulki banknotami dolarowymi, owiniętymi w cieniutką błonę gumową, tuczono indyki. wciskając im do gardzieli tak spreparowany przemyt. Stado indyków pędzono przez granicę, zarzynając potem drób i wyjmując z wnętrzności cenne zwitki.

Od 1 kwietnia do wyboru abonentów

są 3 rodzaje taryf za elektryczność

Z dniem 1 kwietnia Magistrat wprowadza dla abonentów, którzy wyrażą na to zgodę, nową taryfę za elektryczność.

Zasadniczą zmianą w nowej taryfie jest wprowadzenie nowego sposobu obliczania dla mieszkań prywatnych tzw. taryfy dwuczłonowej.

Abonent więc świetlny mieszkaniowy z dniem 1 kwietnia rb. może korzystać do wyboru z trzech rodzai obliczenia:

1) Dotychczasowego licznikowego z liczeniem gospodarczym.

2) Taryfy dwuczłonowej „A“ przy małym ryczałcie i opłacie 35 gr. za kwg.

3) Taryfy dwuczłonowej „B“ przy większym ryczałcie i opłacie 15 groszy za kwg.

Elektrownia miejska opracowała w sprawie nowej taryfy bezpłatną broszurę informacyjną, którą abonentom swoim wydaje bezpłatnie.

bardzo pozaliteracką wymowę... Wnioski łatwo wyciągnąć... Powtarzamy: nie chodzi tu o atak (chociaż zjazd był udany), ale o ton, o stosunek do tematu. Oczekujemy reakcyj“.

Nie potrzebuje Pietrkiewicz czekać. „Reakcję“ będzie miał z miejsca Swego czasu „Słowo“ nazwało go „bezczelnym grafomanem“. Być może było to określenie za ostre, w każdym razie żadnym „wieszczem narodowym“ Pietrkiewicz nie jest. I zamiast „żądać“ i „czekać“ przeczytałby lepiej co pisze o nim, o jego ostatnich płodach pokrewna mu ideologicznie poznańska „Kultura“ (z 5-go marca b. r.):

„Główną wadą wszystkich utworów jest uchwytna nieledwie sztuczność, nieszczerość i powierzchowność... Jeśli mowa o szafażu i dekoracji, to przede wszystkim należy tu dołączyć ton religijny, który rozbrzmiewa w wielu utworach — niepogłębiony i naskórkowy... Również polszczyzna jest bezbarwna i niedbała... Poemat chaotycznie skonstruowany nie przynosi żadnych zdobyczy polskiej myśli narodowej...“.

Wyraźnie, co? Tak ocenia Pietrkiewicza nie jakieś pismo „fołksfrontowe“, ale narodowa „Kultura“. Pisanina Pietrkiewicza na temat Zaolzia, kompromituje Zaolzie, „nie przynosi żadnych zdobyczy polskiej myśli narodowej“...

Właściwie nikt nie wdał się z Putramentem w „merytoryczną“ dyskusję ani co do „spławności“ Olzy, ani co do „płynięcia trupów“. Najprościej jest nawymyślać. Pod tym względem zdystansował innych Jerzy Walldorf - Preyss w „Prosto z Mostu“. Nazwał Putramenta cymbałem odkrył w Putramencie wodogłowie a wreszcie chciałby zamknąć Putramenta „za odpowiednią kratą“.

Wolnego, wolnego panie, bo sam pan może za daleko zajechać.

Anatol Mikulko.

P. S. W przedwczorajszym odcinku, pisząc o „Przeglądzie Artystycznym“, mylnie podałem, że wystawiona obecnie przez Teatr na Pohulance sztuka Jerzego Ostrowskiego p. t. „Bo goburcy“ po nagrodzeniu jej przez P. A. L. leżała w Warszawie (czy gdzieindziej) dwa lata. Okazuje się, że nie dwa, ale cztery lata ciężyły ją mole, aż na światło rampy wydobył dyr. Kielanowski. **A. M.**

—oOo—

Co się stanie 9 bm. w Czechach

„Vi sti slava“ czeskim pozdrowieniem

Prasa podaje, że według sprawozdań korespondentów po kilkudniowej ciszy na odcinku czeskim nadszedł szereg niepokojących doniesień. Przede wszystkim w kołach dyplomatycznych przewidują, że dni najbliższe, a może już nawet dzień jutrzejszy przyniesie ć na jakieś poważne zmiany. Mówi się o możliwości wyłączenia Moraw z protektoratu i wcielenia ich częściowo do Rzeszy, a częściowo do Słowacji.

W dobrze poinformowanych kołach niemieckich słyszę się, że forma protektoratu nie jest jeszcze ostateczna i że zajść mają zasadnicze zmiany. W związku z tym wyjazd protektora Czech von Neuratha do Pragi został odroczony.

Powszechną uwagę zwraca nowe hasło, stosowane przez Niemców czeskich. Podczas gdy w ostatnich dniach przed wkroczeniem armii niemieckiej do Czecho-Słowacji witali się oni słowami: „Heil 15 März“, to obecnie witają się słowami:

„HEIL 9 APRIL“.

Społeczeństwo czeskie oczekuje z napięciem dnia 9 kwietnia w którym jak przypuszczają, nastąpią nowe domowe zmiany historyczne. Niemcy nabiżą do mniejszości w Czecho-Słowacji, wykupują masowo nieruchomości i przedsiębiorstwa z rąk nie tylko Żydów, lecz również Czechów. Niewątpliwie ma się tu do czynienia z akcją planową, zdążająca do umocnienia żywiołu niemieckiego na ziemiach czesko-morawskich.

Artykuły prasy niemieckiej w dniach ostatnich określały niejednokrotnie ziemie morawsko-czeskie jako obszar kolonizacji niemieckiej“.

* * *

Przewodniczący czeskiego „komitetu narodowego“ ogłosił, że odtąd „pozdrowieniem czeskim“ będzie podniesienie do góry prawej ręki ze słowami „vlasti slava“.

Kapitał niemiecki w Jugosławii

Kapitał niemiecki w Jugosławii zajmował do r. 1936 ostatnie miejsce Z chwilą podboju przez Trzecią Rzeszę Austrii i Sudetów, banki niemieckie Deutsche Bank i Dresdner Bank weszły przez wiedeński Creditanstalt w posiadanie Powszechnego Jugosłowiańskiego Związku Banków oraz po ważnych pakietów akcyj Jugosłowiańskiego Union Banku, Powszechnego Banku Kroackiego, Banku Kredytowego i Banku Krajowego dla Bośni i Hercogowiny. Po kolejnym opanowaniu bankowości czeskiej kapitał niemiecki wysunął się w Jugosławii na pierwsze miejsce. co dla realizacji gospodarczych i politycznych zamierzeń Trzeciej Rzeszy posiada niepomierne znaczenie. Podobnie w przemyśle jugosłowiańskim wpływ kapitału niemieckiego wzrastał w miarę przejmowania udziałów austriackich sudeckich a ostatnio czesko-słowackich. W szczególności silny wpływ uzyskały Niemcy na eksploatację bogactw mineralnych i kopalnictwa Jugosławii. M. in. utworzone zostało w r. 1937 w Berlinie towarzystwo akcyjne z kapitałem 500.000 dinarów, zadaniem którego jest prowadzenie poszukiwań górniczych i wietrniczych w Jugosławii. Poza tym kapitał niemiecki przejął z rąk właścicieli francuskich wielkie przedsiębiorstwo górnicze w Serbii, zdobywając w ten sposób dominujące stanowisko w jugosłowiańskim kopalnictwie antymonu W dalszym ciągu w ręce niemieckie przeszła kopalnia ołowiu Mezica jak jak również koncesja na eksploatację pokładów srebra i ołowiu w Bośni oraz dwa wielkie przedsiębiorstwa przemysłu chemicznego i farmaceutycznego. Jak widać eksploatacja gospodarcza Trzeciej Rzeszy zataczą coraz szersze kręgi ku czemu w niemałej mierze przyczyniły się „pokojowe podboje“ w środkowej Europie.

Autobus rozbił furmankę

na Trakcie Batorego

Woźnica zginął na miejscu

Wczoraj rano jechał do Wilna z towarami Florian Tomaszewicz, mieszkaniec wsi Popaje (gm. Mickuny).

Gdy wjechał na Trakt Batorego, kilkaset metrów za nim ukazał się autobus, kursujący na linii Nowa Wilejka. Szofer, ujrzawszy z dala furmankę, dał kilka znaków sygnałem. Niestety, wieśniak ich nie usłyszał.

Dopiero, kiedy pędzący autobus był już blisko i w dalszym ciągu sygnalizował — Tomaszewicz znaki usłyszał lecz zdezorientowany zaczął skręcać furmankę to na tę to na tamtą stronę drogi.

Skutki tego były fatalne, Autobus wpadł całym pędem na furę, zabijając na miejscu woźnicę. Działo się to około godziny 8.

Zwłoki zabitego przywieziono tymże autobusem do ambulatorium Pogotowia Ratunkowego. Lekarz stwierdził zgon i polecił przewieźć ciało do kostnicy szpitala św. Jakuba. (Zb)

Nożycami przez prasę

OCENA MOWY DALADIER

Mowa Daladier, jak to łatwo było przywidzieć, spotkała się z przychylną oceną prasy polskiej. Oczywiście nie wszystkie pisma zdążyły zabrać głos. Najgorętszy pean wygłosił „Kurjer Polski".

Każdy kto słuchał w środę przemówienia premiera Daladier — długo pozostanie pod wrażeniem tej mowy. Odźwierciadliła się w niej cała wspaniała kultura francuska. Umiar i godność tej mowy, opanowanie i spokój, połączone ze stanowczością i siłą — jakże wymownie odbijały od tego barbarzyńskiego zgiełku, który tak często płynął do nas w ostatnich czasach przez głośniki radiowe. Mowie premiera Daladier nie towarzyszyły przytem ani wycia, ani okiaski tłumów; jej spokojne zdania, wypowiedziane wspaniałą francuzczyzną, nie były obliczone na poklask tłuszczy, ani na doraźny, przemijający efekt. Każde słowo mowy zważone na szali wspólnych obrad francuskiej Rady Ministrów, płynęło z głębokich przemyśleń, wydostawało się z głębi duszy narodu francuskiego i przemawiało do duszy każdego słuchacza. Wspaniałe słowa o poszanowaniu wolności i praw: słowa, których tak bardzo jesteśmy dzisiaj spragnieni, zabrzmiały w przestrzeni jak prawdziwa dobra nowina. Słuchając tej mowy, mówiliśmy sobie — my wszyscy, którzyśmy wyrośli w miłości i podziwie dla kultury francuskiej:

Oto jest Francja!

„MOWA DALADIER NIE ZAMYKA FURTKI DO ROKOWAŃ Z WŁOCHAMI".

„W. Dz. Narodowy" jest zdania, że pomimo stanowczego tonu i zdecydowanej formy, mowa premiera Francji nie wyklucza porozumienia z Rzymem

Mimo stanowczego tonu i oświadczenia, że Francja nie ustąpi ani jednego hektara swojej ziemi oraz nie zrzeknie się swoich protektoratów, mowa Daladiera nie zamyka furtki dla ewentualnych rokowań. Rokowania te, związane z pewnymi ustępstwami na rzecz interesów włoskich w Tunisie, Dżibutti i kanale Sueskim nie są wykluczone, do Włoch jednak należy wysunięcie ściśle sformułowanych żądań.

„SOLIDARNOŚĆ MIĘDZYNARODOWA POWAŻNIE WZROSŁA"

pisze „Czas".

Premier Daladier mówił w imieniu narodu, który ma poczucie swej siły i który potrafił się zdobyć w ostatnich czasach na znaczny wysiłek, by tę siłę pod względem moralnym, jak i materialnym należycie wzmóc. Mówiąc o sile swej ojczyzny, premier francuski miał jednakowoż na myśli nie tylko jej wewnętrzne zasoby. „Siłą Francji — twierdził p. Daladier — są przyjaźnie Francji, przyjaźnie, uświęcone traktatami i te, które spontanicznie stawiają narody wolne przy boku narodów uciśnionych".

Słowa powyższe odpowiadają rzeczywistości. Francja może liczyć, że traktaty sojusznicze, którymi się związała z innymi państwami, między innymi z Polską, zostaną dotrzymane. Tak samo nie ulega wątpliwości, że solidarność międzynarodowa w tych dniach krytycznych, w obliczu jednakowych niebezpieczeństw, które zagrażają poszczególnym narodom, bardzo poważnie wzrosła.

ODPRAWA NIEMCOM

„Kurjer Poranny" odpowiada na znany artykuł „D. Dipl. und Politische Korespondenz". Po stwierdzeniu, że „układ o nieagresji między Polską, a Niemcami stanowi i trwały i stały instrument polityki polskiej „Kurjer Poranny" pisze.

Znana jest nasza odraza do wiązania się z takimi, czy innymi blokami, do wleczenia się w ogonie obcych systemów politycznych. Polska nie zejdzie z tej linii wytycznej nie skrępuje swojej samodzielności pod żadnym pozorem, nadal opierać będzie swą politykę na własnych siłach.

Ale dlatego nie może ona swoich własnych sił zaniedbywać, ani usypiać swej czujności, gdy świat cały przeżywa okres dziejowych przeobrażeń.

Nikt nie może mieć do nas pretensji, że w okresie, gdy w najbliższym naszym sąsiedztwie następują zasadnicze przemiany, gdy padają granice, a tu i ówdzie nawet strzały, gdy Europa cała przeżywa okres wzmożonych zbrojeń, — my również przedsiębierzemy środki elementarnej ostrożności, mające na celu zabezpieczenie spokoju na naszych ziemiach. Nikt się temu dziwić nie może, a już najmniej naród niemiecki, który zawsze okazywał zrozumienie dla męskiej, żołnierskiej postawy.

Powodzenie pożyczki OPL będzie odpowiedzią jeszcze wymowniejszą.

l.

Nie wierzyć plotkom

Żywności nie zabraknie — „Wojny" pod Baranowiczami nie było

Z plotkami, które wyrosły na niwie ostatnich wypadków politycznych, zaczęło się walczyć we wszystkich miastach w całej Polsce. Jak pisaliśmy przed paru dniami w Wilnie policja z miejsca sadza do aresztu tych kolporterów wiadomości fałszywych i mogących budzić niepokój publiczny, którzy w sposób bezkrytyczny zbyt hałaśliwie na wszystkie sposoby odmieniają „bój pod Bogumi nem", „ultimatum w sprawie Gdańska", „walka pod Baranowiczami" i t. d.

Wiadomości te

SĄ FAŁSZYWE.

Każdy rozumujący logicznie może samodzielnie dojść do tego wniosku. Jest rzeczą niemożliwą, by większe wypadki zbrojnego starcia na pograniczu mogły przebrzmieć bez echa bez śladu „dłuższego" w prasie, radio itp. Wszystkie zaś wiadomości i plotki tego rodzaju, nadawane przez radio zagraniczne szczególnie

PRZEZ SOWIECKIE,

mają żywot krótkotrwały. Nadają je w ciągu jednej audycji dla wywołania „efektu doraźnego", nazajutrz zaś nie wspomina się już o nich ani słowem i tworzy się nowe.

Poczta pantoflowa roznosi plotki szeroko. Docierają one do mas, niezorientowanych w zbyt zawiłych wypadkach dni ostatnich, i niestety

ZNAJDUJĄ NAIWNYCH,

którzy wierzą im. Ci „wierzący" przeżywają ciężkie dni Zaobserwowano w ostatnich dniach że niektórzy gromadzą większe zapasy tłuszczu, mąki itp. produktów spożywczych. Wydaje się im, że wojna jest nieunikniona i że wnet zabraknie żywności Nieuczciwi kupcy

WYKORZYSTUJĄ TĘ KONIUNKTURĘ

i podsycają obawy swoich klientów nieprawdziwymi bajkami o rzekomych trudnościach w zdobywaniu większych ilości tłuszczów dla sprzedaży detalicznej **Są to kłamstwa które przynoszą zysk kupcom nieuczciwym a za które zapłacą naiwni klienci, kiedy będą musieli pozbywać się jełczejącego w ciepłe lata tłuszczu.**

Piszemy to dziś w dniu 1-go, kiedy gosposie, mając większą gotówkę w rękach, mogą popełnić krok nierozważny, którego po tym będą żałowały.

Nie wierzyć plotkom. Produkty spożywcze nie zwyżkują, braku ich na rynku nie odczuwa się.

Kupiectwo nasze powinno mieć zawsze

UCZCIWY STOSUNEK DO KLIENTA.

Ci, którzy wykorzystywują plotkę **muszą być skarceni przez swoje władze organizacyjne.** Godne naśladowania jest stanowisko rzeźników Poznania, którzy nie podnieśli cen mięsa, mając do tego podstawę, (bo zwyżkowały ceny żywca), **tylko ze względu na obecną sytuację polityczną.**

Oto co pisze o tym prasa:

„Mistrzowie rzeźniccy Poznania dali jeszcze jeden dowód swego wielkiego wyrobienia obywatelskiego i swego patriotyzmu. W Ratuszu miała się odbyć konferencja komisji badania cen, celem ustalenia cen na mięso. Komisja zebrała się na żądanie cechu rzeźnicko-wędliniarskiego, który wobec podwyższenia cen żywca, domagał się przystosowania do tego cen na mięso i wędliny. Na wstępie obrad komisji, starszy cechu rzeźnicko-wędliniarskiego, p. Knopiński zgłosił w imieniu cechu wycofanie ich wniosku, uzasadniając swój krok tym, że obecna sytuacja polityczna kraju wymaga pozostawienia dotychczasowych cen artykułów pierwszej potrzeby, oraz, że w związku z rozpisaniem pożyczki na dozbrojenie lotnicze, cech nie chce utrudniać szerokiemu ogółowi dawania jak największych sum na ten cel".

Przeżywane dziś wypadki wzbogacą nas w doświadczenie. W przyszłości w podobnej sytuacji będziemy już przygotowani na tego rodzaju plotki i będziemy umieli

ODPOWIEDNIO NA NIE REAGOWAĆ.

Władze, niezależnie od doraźnego zwalczania powodzi plotek, zamierzają wydać nawet specjalne zarządzenia w tej sprawie.

Npr prasa warszawska podaje:

W kuluarach sejmowych mówią, iż w niedługim czasie wydane ma być zarządzenie zmierzające do położenia kresu istnemu potopowi plotek, jakie kursują w niektórych kołach. Według tego zarządzenia osoby powtarzające owe niedorzeczne plotki byłyby surowo karane.

Jak stwierdzono, większość tych plotek rodzi się z fałszywych z gruntu informacyj nadawanych przez zagraniczne radiostacje, między innymi przez radiostacje sowieckie.

Słuchajmy więc radia zagranicznego ze specjalnym nastawieniem i nie dawajmy posłuchu wrogiej, dywersyjnej propagandzie. **(z.)**

Całkowite zwycięstwo Hiszpanii narodowej



Po poddaniu się Madrytu, Walencji, Albacete i Kartageny, wojna domowa w Hiszpanii została zakończona całkowitym zwycięstwem wojsk narodowych gen. Franco. Rząd gen Franco panuje dzisiaj już nad całą Hiszpanią. Na zdjęciu — szef państwa hiszpańskiego i naczelny wódz zwycięskich wojsk gen. Francesco Franco wraz z małżonką i córką.

Dekoracja odznaczonych

28 marca rb. prezes Wileńskiej Izby Okręgowej Kontroli Państwowej Zenon Mikulski dokonał ceremonii wręczenia odznak orderu „krzyża zasługi" zasłużonym pracownikom Okręgowej Izby.

Udekorowani zostali złotym krzyżem zasługi: naczelnicy wydziałów mgr Wiesław Cywiński, inż. Witold Kownacki, mgr Jan Dobrzański, radcowie mgr Ludwik Sztejn i Antoni Juszkowski za zasługi w służbie państwowej oraz radca mgr Tadeusz Undrewicz za zasługi na polu pracy społecznej.

Niespodziewana rewizja gospodarki Zw. Lokatorów i Sublokatorów

Władze administracyjne przeprowadziły wczoraj rewizję gospodarki Zw. Loaktorów i Sublokatorów m. Wilna, mieszczącego się przy ul. Żeligowskiego.

Rewizja dała dla działalności Związku wyniki ujemne. Stwierdzono cały szereg niedociągnięć i usterek. Poza tym Zarząd Zw. od dłuższego już czasu nie jest ponownie wybierany.

Na Pomoc Zimową Bezrobotnym

Biuro Wojewódzkie Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Wilnie podaje do wiadomości, że wpływy z ofiar w gotówce od poszczególnych grup społecznych od początku akcji do dn. 1 marca rb. przedstawiają się następująco:

od lokali	zł. 2.919.50
od świadectw przemysłowych	49.218.39
od obrotu a) przemysł	19.054 43
b) handel	1.845.92
od dochodu a) świat pracy	60.842 04
b) wolne zawody	7.221.66
b) właśc nieruch.	7.079.81
Różne	33.349.04
Znaczki	4.550 68
Ekwiwalent na produkty	4.358.68
Sprzedane ofiary w naturze	1.045 61
„Gwiazdka"	19.813.84
Razem	zł. 211.299.59

Łuna nad Wileńszczyzną

Ciągłe pożary skutkiem lekkomyślności

Fala pożarów, która ostatnio ogarnęła Wileńszczyznę, nie ustaje. Nawet wzmaga się — o czym świadczyć może poniższe zestawienie wypadków.

We wszystkich komunikatach o ciągłych pożarach powtarza się stale określenie przyczyny. Jest nią: albo wadliwa budowa pieca czy komina albo pozostawienie ognia bez dozoru, albo zaprószenie.

I wciąż jedno i to samo

Lecz najlepszą ilustracją tego są wypadki ostatnich dni. A więc:

*

21 ub. m. wybuchł pożar w maj. Orniany (gm. Podbrodzie) Spłonęły zabudowania gospodarcze Michała Tyszkiewicza. Straty wynoszą 1000 zł Budynki były zaasekurowane.

Przyczyna pożaru — pozostawienie ognia w piecu bez dozoru.

*

19 ub. m. spłonęła łaźnia Jana Fondryka, we wsi Surwiły (gm. szemietowska). Straty wynoszą 220 zł.

Przyczyna — ogień bez dozoru.

*

21 ub. m. spalił się we wsi Pomorze (gm. szemietowska) dom mieszkalny Pauliny Głuchowskiej. Straty wynoszą 300 zł. Dom był zaasekurowany.

Przyczyna — wadliwa budowa komina

*

24 ub. m. spalił się dom mieszkalny i chlew Bronisława Małyszko, we wsi Rudziszki, gm. turgielskiej. Straty 1100 zł.

Przyczyna pożaru — wadliwa budowa komina.

*

21 ub. m. w kol. Naumówka, gm. widzkiej, spaliła się szopa Pinchusa Brezy, m-ca wsi Widze. Straty wynoszą 700 zł.

Pożar powstał prawdopodobnie wskutek zaprószenia ognia przez Pimona Zaryna, który pracuje w cegielni Brezy. Krytycznego dnia powrócił on z jarmarku mocno pijany

(Zb)

Mord czy samobójstwo?

Tajemnicza śmierć wieśniaka w płomieniach własnego domu

Wieś Seniszki, gm. daugieliskiej, żyje pod wrażeniem ostatniej sensacji. O niczym innym się tam prawie nie mówi, jak tylko o tajemniczej śmierci jednego z gospodarzy.

Rzecz przedstawia się następująco:

W nocy ze środy na czwartek bieżącego tygodnia zaalarmował nagle mieszkańców cichej wioski przeraźliwy krzyk „Pali się"! Wszyscy natychmiast zerwali się z łóżek i pobiegli na ratunek.

Paliły się zabudowania Jana Witkowskiego. Pożar ogarnął już dom mieszkalny a następnie stodołę. Płomień był tak duży, że uniemożliwiał prawie dostęp do palących się budynków. Wszelkie więc wysiłki ratujących były bezowocne.

Tak nagłe powstanie pożaru wydało się niektórym podejrzane. Najdziwniejsze jednak w tym wszystkim było to, że nikt, mimo poszukiwań, nie mógł znaleźć Witkowskiego.

Nad ranem tajemnica wyjaśniła się.

Oto, gdy ogień strawił już doszczętnie dom i stodołę a przed oczami zebranych pozostały tylko dymiące zgliszcza — nagle krzyknął ktoś, że w popiele widać zwęglone zwłoki ludzkie.

Na krzyk ten przyskoczyło kilkanaście osób, które w zwłokach rozpoznały ciało Witkowskiego.

O makabrycznym tym odkryciu jak i o pożarze co prędzej dano znać policji. Dochodzenie, celem wyświetlenia tajemniczej zagadki, prowadzi się. (Zb)

Od Niedzieli Palmowej do Wielkanocy

Wyszły podwójne numery „Płomyka" i „Płomyczka".

Pisma te zawsze stanowią atrakcję dla dzieci i młodzieży. Tym razem tym większą — bo w całej okazałości przybrały wygląd świąteczny.

„Płomyk" przynosi wiele pięknych fotografij i reprodukcyj, z których na szczególną wzmiankę zasługują „Bazie" na okładce i reprodukcje obrazów o treści religijnej.

Tematyka artykułów i felietonów „palmowo — Wielkanocna". Najlepiej zorientują tytuły: „O wielkanocnych dzwonach", „Przebudzenie się wiosny", „Wielkanocne zwyczaje ludowe na Wileńszczyźnie"...

Interesująco odpowiada „Płomyk" na pytanie „Co to jest Czerwony Krzyż", oraz zaznajamia z „Największymi bohaterami".

„Płomyk"—bez przesady można tak powiedzieć — pulsuje ożywczą radością wiosny. Pod względem graficznym także: pławi się w zielonych kolorach.

A oto „przeboje" numeru:

„W palmową niedzielę", „Pisanki", „O wielkiej kłótni pisanek i co powiedział baranek", „Jakie kurczątka mieli z kraszanek siostra Halinka i braciszek Janek", „Przypiął kwiatek do kożucha", „Krakowskie dzieci" i w. in.

Na święta koniecznie trzeba „zaopatrzyć się" w „Płomyk" i „Płomyczek"...

Kącik prawny

P. etensje wekslowe

Powód Józef D. wytoczył w Sądzie Grodzkim w M. powództwo przeciwko Zofii O. o 503 zł. 83 gr. tytułem zwrotu pożyczki.

Zofia D. złożyła do Powiatowego Urzędu Rozjemczego wniosek o rozłożenie żądanej przez powoda kwoty na raty. Urząd Rozjemczy zgodnie z wnioskiem pozwanej dług rozłożył na raty.

Na skutek złożonej przez powoda Józefa D. apelacji Sąd Okr. orzeczenie Powiat. Urzędu Rozjemcz. w M. rozkładające sporną wierzytelność n raty uchylił i wyraźnie zaznaczył, iż Urząd Rozjemczy powinien był postępowanie w sprawie tej zawiesić aż do rozstrzygnięcia sprawy w Sądzie Grodzkim w M., gdyż zarówno wysokość wypożyczonej sumy, jak odsetki są sporne, a rozstrzyganie spornych co do wysokości wierzytelności nie należy do zakresu działania Urzędów Rozjemczych, wobec czego przekroczył swą właściwość.

Pozwana Zofia D. złożyła kasację, którą Sąd Najwyższy odrzucił (orzecz. CII 253/36).

Na podstawie powyższych wywodów Sąd Najwyższy ogłosił tezę prawną:

1) Urzędy Rozjemcze dla spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich nie są powołane do rozstrzygania spraw spornych, w szczególności do orzekania o istnieniu i wysokości spornych wierzytelności, gdyż właściwe do tego są sądy powszechne, sądy zaś powszechne nie są powołane do rzekania o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów płatności, jako też do przeprowadzenia z urzędu konwersji spornego długu, jako rolniczego, chociażby orzekały w sprawach spornych o istnieniu lub wysokości danych wierzytelności.

2) Obniżenie odsetek od długów rolniczych nie odnosi się do odsetek już zapłaconych. S

Dług roin C...

Komunalna Kasa Oszczędności m. I. na podstawie weksla wystawionego 5.III 1932 r., a płatnego 19.III 1932 r., wniosła powództwo o zasądzenie od akceptanta i wystawcy solidarnie 44671 zł i 50 gr. z procentami i kosztami procesu. Przeciwko akceptantowi zapadł wyrok zaoczny, zaś pozwany wystawca wnosił o oddalenie powództwa, twierdząc, że weksel podpisał pozwanemu akceptantowi z grzeczności, z zastrzeżeniem, że z wekslu będzie odpowiadać tylko do wysokości 10 tys. zł. i że powódka wbrew tej umowie wypełniła weksel na kwotę wyższą, wobec czego z wekslu tego odpowiadać nie może, jak również z tego powodu, że blankiet wekslowy opiewał tylko na 10.000 zł.

Sąd Okręgowy i Apelacyjny powództwo Komunalnej Kasy Oszczędności uwzględniły w całości.

Kasację złożoną przez pozwanego Sąd Najwyższy odrzucił (orz. CIII. 399/33). Orzeczenie swoje wydał na podstawie przepisu art. 2 prawa wekslowego (DURP, poz. 926 z 1924 r.) i art. 122 ust. 2 ustawy o opłatach stemplowych (DURP poz. 413 z 1932 r.).

Zgodnie z art. 2 prawa wekslowego, ten kto podpisał się na dokumencie, który nie zawiera wszystkich cech weksklu trasowanego, jest wekslowo zobowiązany i obciążony dowodem, że dokument następnie wypełniono niezgodnie z jego wolą. Pozwany zaś wystawca nie udowodnił tego, że wypełniono weksel niezgodnie z jego wolą. Sam fakt uiszczenia opłaty stemplowej w kwocie 30 zł. w myśl art. 122 ust. 2 ustawy o opłatach stemplowych nie świadczy jeszcze o tym, by odpowiedzialność pozwanego miała być ograniczona do 10.000 zł., albowiem cytowany przepis ustawy o opłatach stemplowych przewiduje możność dopłaty przed wypełnieniem sumy wekslowej, jaka ma być wpisana. Przez uiszczenie tymczasowej opłaty w kwocie 30 zł. oraz po odpowiedniej dopłacie przed wypisaniem sumy wekslowej (ponad 10.000 zł.) strona postępuje zgodnie z przepisami skarbowymi i nie naraża się na dopłatę wielokrotną w myśl art. 42 i 126 ustawy o opłatach stemplowych.

W myśl powyższych wywodów Sąd Najwyższy ogłosił tezę prawną: „Sam fakt uiszczenia opłaty stemplowej od wekslu in blanco w kwocie 30 zł. nie świadczy jeszcze o tym, że weksel może być wypełniony tylko do wysokości 10.000 zł., albowiem art. 112 ustawy o opłatach stemplowych przewiduje możność dopłaty do wysokości, odpowiadającej sumie wekslowej, przekraczającej kwotę 10.000 zł. S.

Wszyscy składają na FON

I subskrybują pożyczkę lotniczą

Rada Pedagogiczna Państwowego Liceum i Gimnazium im. T. Zana w Mołodecznie, powzięła uchwałę zakupienia pożyczki przeciwlotniczej na sumę 3.200 zł.

***

— **Wszyscy na FON.** Rozumiejąc powagę chwili uczniowie kl. III-b Gimn. Adama Mickiewicza w Wilnie składają na ręce p. dyrektora gimn. Zdzisława Żerebeckiego, 40 zł uzyskane drogą samorzutnej zbiórki na FON. Jednocześnie wzywają młodzież całej Polski do szlachetnego wyścigu w składaniu ofiar na ten cel.

***

K. Rożnowski — wójt gminy kucewickiej dokonał subskrypcji pożyczki przeciwlotniczej w imieniu Zarządu gminy Kucewicze na sumę 300 złotych, pracownicy tegoż Zarządu na sumę 500 zł, Wójt K. Rożnowski w swoim imieniu 100 zł, Sołtysi gminy Kucewicze na sumę 220 zł, Ochotnicza Straż ogniowa na 40 zł — razem dokonano subskrypcji na sumę 1.160 zł.

***

Członkowie Spółdzielni Uczniowskiej „Jutrzenka“ przy szkole powszechnej w Baksztach, powiatu wołożyńskiego uchwolili złożyć 25 zł na F. O. N.

***

Zarząd Polskiego Związku Zawodowego Służby Domowej, oddział w Wilnie zebrał wśród swoich członków 55 zł na F. O. N.

***

Rada Pedagogiczna Publicznej Szkoły Powszechnej Nr 26 na nadzwyczajnym posiedzeniu uchwaliła subskrybować pożyczkę obrony przeciwlotniczej w wys. 2.600 zł oraz złożyć jednorazową daninę na F. O. N. w kwocie zł 140.

***

Chrześcijańskie Związki Zawodowe w ilości 45 ciu, zrzeszone w centrali chrześcijańskich związków zawodowych w Wilnie na posiedzeniu w dniu 20 bm. zadeklarowały na fundusz obrony narodowej 2.520 zł,

Kapelan chrześcijańskich związków zawodowych ks. Mościcki złożył na F. O. N. 100 złotych.

***

Właściciel restauracji „Palais de danse“ w Wilnie P. Kozblewski złożył na fundusz obrony narodowej 50 rubli w złocie.

***

Wydział Powiatowy Wileńsko-Trocki 50 tysięcy złotych na pożyczkę obrony przeciwlotniczej.

***

Rada Pedagogiczna Szkoły Powszechnej Nr 1 w Wilnie na pożyczkę przeciwlotniczą zł 1.000.

Niezależnie od tego członkowie opodatkowali się jednorazowo na F. O. N.

***

Na ręce p. wojewody wileńskiego złożyły ofiary na cele FON: Zrzeszenie Pracowników Polsk. B. R. koło w Wilnie — 1,000 zł;

Związek Inwalidów Wojennych — zarz. okręg. w Wilnie — 300 zł;

Hachan karaimski Hadża Szapszał — 1,000 zł;

Janina Zaleska — 1 obrączkę złotą;

Zbigniew Maruszewski — 2 obrączki złote, serduszko złote, 5 rubli złotych;

Augustyna Minkiewiczowa — 1 obrączkę złotą;

Janina Minkiewiczówna — 1 para kolczyków złotych;

Franciszek Butkiewicz — obligację poż. nar. na zł 50;

Mozyro Jan — 2 obligacje 6 proc. pożyczki narodowej na zł 150;

Hirsz Jeruzalimski — 300 zł;

Mikołaj Pruszyński — 15 rubli rosyjskich w złocie i 2 obrączki złote.

***

Pracownicy Rozgłośni Wileńskiej Polskiego Radia zadeklarowali na poż. obr. przeciwlot. z 6.500.

W Wileńskim pryw. B. Handl. wpłacono na subskrypcję pożyczki obrony przeciwlotniczej:

Jan hr. Tyszkiewicz — zł 30,000 z tym, że pożyczkę tę składa do dyspozycji Funduszu Obrony Narodowej;

mec. Marian Strumiłło — zł 9,000;

prezes Justyn Strumiłło — zł 3,000;

prezes Jan Malecki — zł 2,000;

dyr. Jan Brzozowski — zł 1,000;

dyr. Jan Krzyżanowski — zł 1,000;

Helena Zajączkowska — zł 1,000;

Bolesław Kulesiński — zł 100.

W Banku Towarzystw spółdzielczych w Wilnie subskrybowano pożyczkę obrony przeciwlotniczej:

inż. W. Łaciński — zł 5,000;

pracownicy Domu Handlowo-Przemysłowego „Rurosan“ — zł 4,940;

Tadeusz i Anna Kiersnowscy — zł 3,000;

Ludwik Reibel — zł 500;

Julian Zell — zł 100.

***

Rada Giełdy Zbożowo-Towarowej i Lniarskiej w Wilnie uchwaliła przekazać na FON — 5,000 zł.

***

Zgodnie z powziętą na onegdajszym posiedzeniu Rady Miejskiej uchwałą wpłacenia przez samorząd wileński na Fundusz Obrony Narodowej sumy 50.000 złotych, pieniądze te Magistrat w dniu wczorajszym wpłacił na odpowiednie konto PKO.

***

Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości m. Wilna (ul. Jagiellońska Nr 5) gorąco zaleca właścicielom domów jaknajliczniejszy udział w nabywaniu pożyczki obrony przeciwlotniczej.

***

Lista ofiar pracowników kawiarni „Ziemianka“ — Wilno, ul. Wileńska 8—6 na FON.

Tomaszewicz Witold, właśc. kawiarni — zł 20; Cieplak J., kucharka — zł 5; Ciechanowiczówna L., kucharka — zł 3; Morecka H., pomocnica — zł 3; Masiewiczówna W. kelnerka — zł 3; Pawluć M., pomocnica — zł 3; Tomaszewska M., kelnerka — zł 2. Razem 39 zł.



Nowe działa przeciwlotnicze w Anglii



Lotnictwo wojskowe angielskie otrzymało ostatnio nowe działa przeciwlotnicze 40 mm, wykonane w Szwecji. Działa te nowej konstrukcji, mają służyć przede wszystkim jako broń przeciwko bombowcom (na zdjęciu).

Odprawa komendantów OPL w teatrze na Pohulance

Komendant OPL m. Wilna powiadamia, że dnia 2 kwietnia 39 r. o godz. 12 punktualnie w Teatrze Miejskim na Pohulance, odbędzie się odprawa z komendantami OPL bloków domów i ich zastępcami przy udziale kierownictwa miasta.

Na odprawie tej zostaną omówione sprawy organizacyjne. Stawiennictwo obowiązkowe.

Na tego rodzaju napaści, jak zamieszczony we wczorajszym „Słowie“ artykulik p. t. „Pani Hel. Romer“ podpisany J. M. nie sposób odpowiadać na szpaltach pisma. To już bowiem jest poziom znacznie poniżej dopuszczalnego w normalnych stosunkach dziennikarskich.

Zarówno Panią Helenę Romer, którą przecież nie tak dawno red. Stanisław Mackiewicz lansował jako kandydatkę na honorowego członka Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich, jak i cały zespół redakcyjny naszego pisma będziemy reagowali na napaść na zupełnie innej drodze.

Na tym miejscu stwierdzamy tylko, że w naszym pojęciu p. J. M. swoim postępowaniem kompromituje zawodową organizację dziennikarską, której jest członkiem wspólnie z nami.

Przygotowania techniczne do wyborów

Wczoraj w lokalu Magistratu rozpoczął urzędowanie Główny Komisarz Wyborczy mec. Łuczyński.

Jednocześnie w lokalu Zarządu Miejskiego trwają w dalszym ciągu prace nad sporządzeniem spisów wyborców do Rady Miejskiej. Spisy prawdopodobnie potrwają do 4 b. m włącznie.

Egzaminy dojrzałości

w okresie wiosennym 1939 r w liceach ogólnokształcących w Okręgu Szk. Wileńskim odbędą się w następujących terminach: w państwowych liceach męskich i koedukacyjnych piśmienne 11 i 13 maja r. b., ustny od 19 maja r. b.; w prywatnych z prawami liceach męskich i koedukacyjnych piśmienne 22 i 23 maja rb. ustny od 26 maja r. b.; w państwowych i prywatnych z prawami liceach żeńskich piśmienne 30 i 31 maja r. b. ustny od 5 czerwca r. b.

„Powitanie wiosny“

2 kwietnia rb. (niedziela Palmowa) Zielony Sztrall tonąć będzie w powodzi kwiatów, a więc śpieszmy wszyscy na godz. 11 w poł. do cukierni, gdzie odbędzie się losowanie doniczek kwiatowych. Czysty dochód przeznaczony na dożywianie dzieci z placówek ZPOK.

Cena losu 50 gr.

PIERRE NORD

69

KRAINA LĘKU

(Powieść nagrodzona: Grand Prix du Roman d'Aventures 1937)

Przekład autoryzowany z francuskiego.

Pani Lecoeur uspokojona, przekazała zlecenie swoje w dwóch różnych domach na tej samej ulicy. Gdy doszła do Rynku, przez który musiała przejść, nieszkodliwy pijaczyna jeszcze nie odnalazł swego legowiska. Straciła go z oczu.

Dochodziła już do celu, do kresu swej drogi. Bezwiednie przyśpieszyła kroku. Po strefie, względnie dobrze oświetlonej, w centrum miasta, ciemność, w której toną mury olbrzymiej Bazyliki, wydała się jej bezpiecznym schronieniem. Wsunęła się w tę ciemność. Wrzuciwszy okiem przez ramię, dojrzała tylko dość bliską sylwetkę oficera, który, nie troszcząc się o nią, zniknął w cieniu jakiegoś muru. Pęk kluczy upadł, gdzieś zadzwonił i odbił się o kamienne stopnie schodów. Niemiec zaklął, był to tylko włóczęga nocny, powracał do domu.

Młoda kobieta szła żywo dalej. Jeszcze kilkaset metrów. Przebiegła je. Ciasna uliczka Frairie. Domek ks. Gaillarda. Pani Lecoeur nacisnęła klamkę zawsze otwartych drzwi i wpadła do korytarza. Tam była pewna przystań wypoczynek, po spełnieniu misji. Wyniosła postać księdza ukazała się w obramowaniu drzwi kancelarii. Na jego widok pani Lecoeur poczuła się bezpieczna.

— O, to pani, kochane dziecko! — zawołał. — Coś ważnego?

— Nie wiem. Zbiórka dowódców grup o północy w środkowym podziemiu.

— Ach!... Dowódca nie nadużywa tych zbiórek. Nie wróży nam to nic dobrego. Ale wybrniemy i z tego, z pomocą Bożą, jak zwykle. Ale pani drży, jak liść. Proszę przełknąć kilka kropel wody miętowej z cukrem i pójdziemy zobaczyć, co się tam stało. Nie zemdleje mi pani przecież, pani najdzielniejsza z naszych ludzi?

— O, byle nie w nocy, księże proboszczu — odparła młoda kobieta. — Gdy tylko się ściemni, staję się naprawdę małą strachliwą dziewczynką.

Roześmiała się serdecznie, już przytomna i odważna.

Na rogu uliczki Kompars zetknął się z Konradem, który mu zwrócił pelerynę i czapkę.

— Wyczerpałem już moje możliwości przebierania się panie poruczniku. Jeśli ona wyjdzie...

— Wszystko jedno, Konradzie. Trzeba kończyć — rzekł Kompars z powagą. — Słuchajcie mnie uważnie. Jutro muszę zdać sprawę z tego, że posłałem Fryca na śmierć. Chcę zawiadomić jednocześnie, że ująłem całą bandę na gorącym uczynku.

— Rozumiem pana tym lepiej, że i na mnie spada część odpowiedzialności.

— Dobrze. Ksiądz Gaillard uda się na zbiórkę do wódców grup. Z pewnością nie wyjdzie w tym celu na ulicę: przypomnijmy sobie, że od sześciu tygodni, choć był we Francji kilkakrotnie, nasi ludzie, którzy go śledzą, nie stwierdzili, by przestąpił w nocy próg swego domu. Jestem przekonany, że przechodzi przez swój ogród i sąsiednią willę, zbudowaną nad podziemiami, co stwierdziłem w czasie poszukiwań naszych 17-go czerwca. Pójdziemy za księdzem, a raczej dogonimy go, bo już jest pięć minut po dwunastej. Zaprowadzi nas aż do miejsca zbiórki sztabu szpiegowskiego. Po tym — postanowimy, co robić dalej.

— A kobieta?

— Bierze udział w obradach. Gdyby nie to, byłaby już wyszła. W dniu 17 czerwca po załatwieniu ostatniego zlecenia wróciła dopiero rano. Naprzód!

— Czy nie byłoby bezpieczniej sprowadzić pomoc?

— Nie. Straciliśmy już za wiele czasu i nie możemy rozłączać się, bo ryzykujemy, że się później nie spotkamy.

Z największą ostrożnością obaj Niemcy dotarli aż do drzwi księdza. Były zamknięte, ale nie oparły się wytrychowi Konrada. Kompars bez wahania przebiegł przez głucho milczący dom i znalazł się w ogrodzie. Zdławił radosny pomruk: furtka do sąsiedniego parku była szeroko otwarta. Przeszedł przez nią. W świetle księżyca, który właśnie wytoczył się, ujrzał przysadzistą, czworokątną masę czarnego budynku. Doszedł przez klomby, na których rozrzucona była kompostowa ziemia, tłumiąca odgłos jego kroków i podszedł do willi od tyłu. I znowu wytrych Konrada otworzył cicho zamek, i obaj znaleźli się w bardzo ciemnym przedpokoju, gdzie zatrzymali się. Powoli, gdy oczy ich przyzwyczaiły się do ciemności, przekonali się, że znajdują się w korytarzu, prowadzącym do głównego ganku od frontu. Żadnego znaku życia, żadnego szmeru w tym budynku, który zdawał się być opuszczony.

— Ech? Czy pan porucznik jest pewien? — szepnął Konrad z niepokojem.

Spojrzał w kierunku, który wskazywała mu wyciągnięta ręka Komparsa. Pod szerokimi schodami, widocznymi na piętro, kryły się uchylone drzwi.

— Piwnica — szepnął oficer. — Tędy wyszedłem 17 czerwca.

— Tak. Czy mam pójść po wartę?

— Nie. Może nie będzie nam potrzebna. Zachowajmy zimną krew. Zresztą zbadałem od góry do dołu oba podziemia i nie znalazłem nic szczególnego. Ich znak orientacyjny musi być bardzo tajemniczy i znowu moglibyście mnie nie znaleźć. Chodźcie ze mną.

(D. c. n.).

KRONIKA

KWIECIEŃ 1 Sobota	Dziś: Teodory M. Jutro Franciszka à Paulo Wschód słońca — g. 4 m. 55 Zachód słońca — g. 5 m. 49

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji US w Wilnie dn. 31.III. 1939 r.

Ciśnienie 765
Temperatura średnia — 2
Temperatura najwyższa — 1
Temperatura najniższa — 2
Opad ślad
Wiatr: północny, potem stan stały
Tendencja barom.: wzrost ciśn.
Uwagi: pochmurno, śnieg.

KRONIKA HISTORYCZNA:

1455. Zmarł w Krakowie kard. Oleśnicki.
1548. Zmarł w 82 roku życia Zygmunt I Stary.
1656. Śluby Jana Kazimierza w katedrze lwowskiej N. M. P. Królowej Korony Polskiej.
1756. Urodził się ks. Hugo Kołłątaj współtwórca Konstytucji.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgiela (Niemiecka 15); Wiwulskiego (Wielka 3).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42), Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— **Magistrat nie będzie pobierać podatku inwestycyjnego na budowę dróg.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie zatwierdziło uchwalonego przez władze miejskie poboru podatku inwestycyjnego na budowę dróg. W związku z tym władze wojewódzkie poleciły Zarządowi Miejskiemu skreślenie z nowego preliminarza budżetowego miasta sumy 68.000 zł przewidzianej jako wpływ z tytułu tego podatku.

— **Komasacja wsi Góry.** W związku z decyzją Zarządu Miejskiego rozpoczęcia komasacji wsi Góry, Magistrat sporządził dokładny plan tej wsi. Według tego planu wieś posiada 260,21 ha, w tym gruntów ornych w 20 nadziałach 214,90 ha.

Wspomniane grunty znajdują się w 431 kawałkach należących do 81 rodzin.

— **Zegar elektryczny na gmachu Magistratu.** Na gmachu Zarządu Miejskiego zainstalowany został duży zegar elektryczny. Byłoby pożądanym, żeby podobne zegary zainstalowane były na ruchliwszych centrach ulicznych w śródmieściu. W swoim czasie w sprawie tej na Radzie Miejskiej złożony był nawet odpowiedni wniosek, który Magistrat miał załatwić.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— *Okręg Wileński b. Żołnierzy W. P. na Wschodzie* na 2 bm. 1939 roku — godz. 12 w sali Związku Oficerów Rezerwy przy ul. Orzeszkowej 11 zwołuje nadzwyczajne zebranie informacyjne.

— **Związek Pań Domu** organizuje w Domu Związku Pracowników Miejskich, Kościuszki 14-b dn. 2 kwietnia, o godz. 17 **pokaz mód** pod nazwą **„Dzień Pani"**. Demonstrowane będą suknie przedpołudniowe, kostiumy, płaszcze, suknie popołudniowe, odpowiednie uczesania, obuwie i kapelusze. Zapowiadania łaskawie podjęły się znane Panie Artystki Teatru Miejskiego na Pohulance pp. Buyno Halina i Korwin Lidia. Wstęp 1 zł dla członkiń ZPD, 1 zł 50 gr dla gości.

RÓŻNE

— **Polskie Biuro Podróży „Orbis"** przypomina, że dnia 13.IV upływa ostateczny termin zapisów na wycieczkę do Kowna, która odbędzie się w dniach 29.IV — 4.V rb.

— *Msza święta na intencję rzemiosła* odbędzie się w niedzielę dnia 2 bm o g. 9, w Bazylice.

Po mszy zebranie Oddziału Katol. Stow. Mężów w lokalu, ul. Zamkowa 6 Na porządku dziennym sprawy ogólne i rzemieślnicze.

— *Staraniem Sekcji Pań przy Kole Zw. Pracowników Skarbowych w Wilnie* odbędzie się 1 bm. w lokalu klubu (W. Pohulanka 14) koncert.

NOWOGRÓDZKA

— **Lekarstwa dla ubogich.** Urząd Wojewódzki w Nowogródku wydał okólnik do lekarzy, praktykujących na terenie woj. nowogródzkiego, że stosownie do zarządzenia Ministerstwo Op. Społ. — ustaliło specjalny spis leków, które będą wydawane z aptek prywatnych po cenach zniżonych.

— LIGA MORSKA I KOLONIALNA ZIEMI NOWOGRÓDZKIEJ GOTOWA DO OFIAR. Zarząd Okręgu LMK Ziemi Nowogródzkiej przesłał na ręce Pana Premiera następującą rezolucję:

„Zarząd Okręgu LMK Ziemi Nowogródzkiej na posiedzeniu odbytym 29 marca 1939 roku solidaryzując się z dotychczasowymi poczynaniami Rządu deklaruje w imieniu całej organizacji LMK na terenie woj. nowogródzkiego na ręce Pana Premiera najszczerszą i nieugiętą gotowość poniesienia wszelkich ofiar dla obronności Państwa Polskiego".

— KONFERENCJA „BUDOWLANA". — 28 ub. m. w lokalu Zarządu Miejskiego w Nowogródku pod przewodnictwem burmistrza Piotra Sianożęckiego odbyła się konferencja poświęcona omówieniu szczegółów kampanii zbliżającego się tegorocznego sezonu budowlanego w związku ze wzmożonym w Nowogródku ruchem budowlanym.

W konferencji wziął udział starosta pow. oraz szereg inżynierów budowlanych i instytucji, które będą dokonywały inwestycji w Nowogródku.

— **WŁADZE ŚLEDCZE W NOWOGRÓDKU mają do rozwiązania niezwykłą zagadkę. Dn. 29 bm. powiadomiono policję, że Natalia Karpiłowska (ul. Słonimska 20) zmarła leżąc w łóżku. Jak się okazało zgon nastąpił wskutek uduszenia. W związku z tym przytrzymano męża zmarłej, jednakże wczoraj został on przez sędziego zwolniony. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, Karpiłowska zmarła w czasie snu przez samouduszenie się.**

LIDZKA

— **3 LATA WIĘZIENIA ZA KRADZIEŻ GARDEROBY. Przed sądem Grodzkim w Lidzie stanął Ezjasz Frenkel oskarżony za kradzież garderoby u p. mec. Włodzimierza Symonowicza. Sąd skazał Frenkla na 3 lata więzienia.**

BARANOWICKA

— **Za pobieranie wyższych cen za mąkę** Starosta Powiatowy w Baranowiczach 25 go bm. skazał w drodze administracyjnej handlarza hurtowego mąką w Baranowiczach Rappaporta na 500 zł grzywny za nieuzasadnione pobieranie wyższych cen za mąkę niż ustalone.

— *Dalsze odczyty PTOK-u w Baranowiczach.* W lokalu przy ul. Ogrodowej 1 Pracownicze Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe im. Żeromskiego 25 ub. m. zorganizowało odczyt na temat ubezpieczeń społecznych. Odczyt wygłosił Florek Stefan, urzędnik Ubezp. Społ. w Baranowiczach. 26 ub. m. zaś dr Jarosiński z Warszawy mówił na temat: — „Zdrowe jednostki — zdrowiem narodu".

Odczyty PTOK-u w Baranowiczach zyskują coraz szerszy rozgłos i uznanie pośród słuchaczy.

— *Nikt się nim nie zaopiekował...* Przy ul. Rynkowej w Baranowiczach mieszkał niejaki Szydłowski Eugeniusz, człowiek cierpiący na chorobę umysłową, który zdany był na łaskę i niełaskę miłosierdzia ludzkiego. A że miłosierdzie ludzkie często zawodzi, znaleziono w tych dniach jego zwłoki we wsi Kołpienica Wielka, gm. Stołowicze, obok zabudowania Nasuty Jana, gdzie biedak zmarł z wycieńczenia i zimna

DZIŚNIEŃSKA

— **Ukarani administracyjnie.** 22, 23 i 24 bm. w Zalesiu odbyły się wyjazdowe roki karno-administracyjne, na których były rozpoznawane wyłącznie sprawy o szkodnictwo leśne w lasach państwowych. W wyniku rozpraw m. in. ukarani zostali: Michał Raciłowski na 3 miesiące, Maksym Kaczan na 42 dni, Jan Januć, Piotr Iwanow, Mitrofan Zamojda, Wiktor Kowalczonek, Michał Poczopko, Michał Iwczyk, Wiktor Poczopko oraz Jan, Teodor i Aleksy Zamojdy po 30 dni i Paweł i Konstanty Poczopki po 21 dni aresztu bezwzględnego. Prócz kary aresztu orzeczone zostały nawiązki na rzecz Nadleśnictwa w wysokości dwukrotnej wartości zabranego drzewa.

Wyrok w procesie „Fidutii"

Wczoraj sąd apelacyjny w Wilnie ogłosił wyrok w sprawie warszawskiego przedsiębiorstwa „Fidutia" które sprzedając w Polsce domy obywateli sowieckich, działało na niekorzyść swoich klientów. Właściciel przedsiębiorstwa adw. Dyzenhaus, który przez sąd okręgowy był skazany na 3 lata więzenia i 20 tysięcy złotych grzywny, dostał 2 lata i 6 miesięcy oraz 20 tys. zł grzywny; adwokatowi wileńskiemu Długaczowi, skazanemu poprzednio na 2 lata więzienia i 5 tys. zł grzywny, karę zatwierdzono.

Buchalter Gruferman zamiast poprzednich 1 i pół roku więzienia i grzywny, dostał 2 tys. zł grzywny.

(z.)

Szoferzy i konduktorzy „Arbonu" domagają się podwyżki

Z dniem 6 kwietnia upływa termin wypowiedzianej przez szoferów i konduktorów „Arbonu" umowy. Pracownicy żądają podwyższenia a raczej przywrócenia płac sprzed kilku lat.

Żądania pracowników zostały przedłożone dyrekcji „Tommaku", która zwróciła się po instrukcje do centrali w Szwajcarii. Dotychczas pracownikom odpowiedzi nie udzielono.

Jak słychać, szoferzy i konduktorzy zamierzają zwołać w najbliższym czasie walne zebranie, na którym powzięta zostanie decyzja co do dalszych kroków, jakie mają być w tej sprawie poczynione.

WILEJSKA

— *„Henryk Dmochowski — żołnierz 19 wieku".* Pod takim tytułem została ostatnio wydrukowana broszurka biograficzna, opracowana przez płk. dypl. Janusza Gaładyka Ludwika Gocela.

Jak już poprzednio pisaliśmy bohater-artysta, Henryk Dmochowski będzie patronem oddziału KOP Wilejka.

WOŁKOWYSK

— **ŚMIERĆ ZWROTNICZEGO POD POCIĄGIEM. 29 bm. o godz 22 na stacji Wołkowysk Centr. powracający do parowozowni parowóz pociągowy, najechał na dyżurującego zwrotniczego Zycha Stanisława, zabijając go na miejscu. Zwłoki zabezpieczono. Przyczyną wypadku — własna nieostrożność.**

WOŁYŃSKA

— **W Łucku odbył się doroczny zjazd farmaceutów z terenu Wołynia z udziałem przybyłego z Warszawy prezesa zarządu głównego** Związku Farmaceutów, mgr. Filipowicza, oraz inspektora wojewódzkiego, mrg. Juchniewicza. Otwarcia zjazdu dokonał prezes okręgu wołyńskiego mrg Parys.

Aptekarze wołyńscy wzięli m. inn. żywy udział w akcji zbierania kwot pieniężnych na FON, w wyniku której zebrano 250 tys. złotych.

W czasie obrad powołany został nowy zarząd okręgu na czele z dotychczasowym prezesem mgr. Parysem.

— **Mieszkańcy miasteczka Wyszogródka w pow. krzemienieckim z okazji imienin Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego Rydza zadeklarowali ofiarę na FON w wysokości 1500 zł.**

— **Przez samorząd miejski wybudowano zostanie w Krzemieńcu w sposób nowoczesny urządzona łaźnia miejska.** Koszt budowy łaźni, obliczonej na dwa lata, wyniesie około 40 tys. zł.

— **W Równem odbyło się posiedzenie członków Komitetu Targów Wołyńskich,** w którym wzięli udział liczni przedstawiciele rolnictwa, handlu i przemysłu Wołynia oraz samorządów wołyńskich terytorialnego i gospodarczego z wicewojewodą wołyńskim Strzemińskim na czele.

Komitet zaakceptował program 10 Jubileuszowych Targów Wołyńskich, które odbędą się w czasie od 15 do 25 września. Targi tegoroczne ze względu na swój jubileuszowy charakter będą znacznie rozszerzone i urozmaicone.

— **Poranek Sokoli w Równem.** Staraniem T-wa Gimn. „Sokół" w Równem został urządzony piękny Poranek, na który złożyło się przemówienie p. dyr. Michałowicza, koncert orkiesty wojskowej i ewolucje akrobatyczne, wykonane przez gimn. drużynę „Sokoła' pod kierownictwem p. M. Mordwinowa. Publiczność, która wypełniła po brzegi największą salę w Równem — kina „Empire" — nagradzała poszczególne numery programu huraganem oklasków.

— **Od 27 do 29 bm. włącznie na terenie miasta Łucka odbyły się ćwiczenia obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej bez przerwy** zarówno w porze dziennej, jak też nocnej. Termin ćwiczeń władze podały do wiadomości mieszkańców Łucka przy pomocy komunikatów prasowych.

— **Koła Gospodyń Wiejskich w pow. krzemienieckim** przystąpiły do zakładania na terenie powiatu dziecińców wiejskich. W dziecińcach takich przebywać będą dzieci w sezonie robót polnych, otrzymując całodzienne pożywienie.

Uwaga pracownicy „Elektritu"

Zw. Zaw. Metalowców ZPZZ w Wilnie (Sekcja „Elektrit") wzywa wszystkich pracowników zrzeszonych i niezrzeszonych Zakładów „Elektrit" do stawienia się w lokalu związku, Dominikańska 12, w niedzielę dnia 2 kwietnia o godz. 8.30 rano, celem udania się na uroczystość doręczenia daru na FON dla kompanii czołgów ufundowanego przez pracowników „Elektritu".

Jednocześnie pracownicy uchwalili opodatkować się na Pożyczkę Lotniczą.

Wycieczka dla radiosłuchaczy

Uczestnicy wycieczki dla radiosłuchaczy zwiedzą w najbliższą niedziele Publiczną Bibliotekę Uniwersytecką. Zbiórka obok kośc. św. Jana o godz. 11.

We wtorek 5 bm. o godz. 20 w Teatrze Miejskim na Pohulance przedstawienie sztuki „W perfumerji". Na podstawie kwitu abonamentowego radiowego za marzec dwa bilety po cenach specjalnych.

Z teki policyjnej

AD: „RUCH POPULACYJNY" W WILNIE

Lisowski Józef (Ciesielska 5.) znalazł w klatce schodowej przy ul. Bakszta 7. dziecko płci męskiej, mające ok. 4 tygodni.

DOPIERO TERAZ ZAMELDOWAŁA

Eugenia Bejraszewska (Żeligowskiego 6.) zameldowała organom policji, że syn jej, Włodzimierz Dubowski, lat 18, absolwent szkoły Ogrodniczej, we wrześniu ub. roku wyszedł z domu z zamiarem udania się do strażnicy Czerepy w pow. dziśnieńskim, gdzie miał objąć posadę.

Od tej chwili wszelki ślad po nim zaginął. **(Zb).**

RADIO

SOBOTA, dnia 1 kwietnia 1939 r.

6.56 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. 8.50 Czytanki wiejskie 9.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Z oper francuskich 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji 13.05 Małą skrzyneczkę dla dzieci słuchających radia w szkole prowadzi Ciocia Hala. 13.20 Trio Czerniawskiego i zespół gitar hawajskich. 14.00 Przerwa. 15.00 „Ciuciubabka radiowa" — wesoła audycja dla dzieci. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dz. południowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika literacka. 16.35 Motety Orlando di Laso — audycja chóralna. 17.00 Transmisja nabożeństwa z kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze w Częstochowie. 18.00 Wileńskie wiadomości sportowe. 18.05 Uroczystość odsłonięcia pomnika Adama Muhla — transmisja z Placu Katedralnego. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.15 „Z tajników mowy" — felieton. 19.20 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Kto, co, dlaczego? — Wesoły koncert z udziałem „Znaku zapytania". 21.45 W przerwie: „Gwizdy sceny, radja i ekranu przed mikrofonem. 22.55 Rezerwa programowa. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

NIEDZIELA, dnia 2 kwietnia 1939 r.

7.15 Pieśń poranna. 7.20 Koncert poranny 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi 8.45 Program na dzisiaj. 8.50 Wiadomości rolnicze. Transm. do Baranowicz. 9.00 Śpiewa chór ludowy „Kaskada" pod dyr. E. Lutkiewicza. Transm. do Baranowicz. 9.15 Transmisja nabożeństwa z kościoła Św. Krzyża w Warszawie. 11.00 Muzyka z płyt. 11.45 Przegląd czasopism. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Poranek symfoniczny w wykonaniu Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyr. K. Hardulaka. 13.00 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 13.05 Co się dzieje w Wilnie — felieton M. Limanowskiego 13.15 „Czary wiosny" muzyka obiadowa. 14.40 W świecie przyrody: „Księżyc i planety" pog. dr. W. Iwanowskiej. Transm. do Baranowicz 11.50 Rok w pieśni ludowej: Pieśni wiosenne aud. w opr. G. Cytawicza z udz. Chóru „Harmonia'. Transm. do Baranowicz. 15.20 Echa przeszłości: „Początki wojny gazowej" pog. B. Zwolskiego. 15.30 Audycja dla wsi. 16.30 Konferencja wielkopostna wygł. ks. prof. Michał Klepacz. 16.45 Liryczne nastroje — koncert. 17.15 Żywy Bóg (cz. I „Hosanna") — słuchowisko. 18.00 Koncert polskiej muzyki religijnej. 18.50 Chwila Biura Studiów. 19.00 Budujmy silne lotnictwo 19.30 „Wierzba bije nie zabije" — wieczór świetlicowy w wyk. Zespołu „Kaskada". 20.10 Wileńskie wiadomości sportowe. 20.15 Audycje informacyjne. 21.20 Muzyka lekka. 22.10 „Niech przyjaciele moi w nocy się zgromadzą' (w 90 rocznicę śmierci Juliusza Słowackiego). 23.00 Komunikat sportowy. 23.02 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.07 Zakończenie programu.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

Prapremiera „BOGOBURCÓW" w Teatrze Miejskim!

— Dziś, w sobotę dnia 1 kwietnia o godzinie 20 w Teatrze Miejskim na Pohulance premiera sztuki Jerzego Ostrowskiego p. t. „BOGOBURCY'. Akcja rzucona jest w środowisko dzisiejszej wsi rosyjskiej nad granicą północno-wschodnią i ukazuje walkę z religią prowadzoną konsekwentnie przez reżim sowiecki opór ludności czującej instynktownie istnienie bóstwa. Szereg z niezwykłą trafnością psychologiczną narysowanych typów dzisiejszej Rosji, akcja obfitująca w silne momenty dramatyczne, umiejętne stopniowanie efektów i zadziwiająca wprost znajomość wymagań scenicznych — stworzyły dzieło należące do jednej z najciekawszych pozycyj współczesnej twórczości polskiej. To też zrozumiałe zainteresowanie musi obudzić dzisiejsza prapremiera tej sztuki. Udział biorą pp.: W. Szczepańska J. Balicki, Z. Blichewicz, A. Czapliński, W. Ilcewicz, S. Jaśkiewicz, W. Lasoń, A. Łodziński, Z. Nowosad K. Puchniewski, L. Tatarski, L. Wołłejko, W. Zastrzeżyński, A. Żuliński. Reżyseria dyr. L. Kielanowskiego. Oprawa dekoracyjna — Wiesław Makojnik.

— Jutro, w niedzielę o godz. 8 wieczorem „BOGOBURCY".

— Jutro, w niedzielę dnia 2 kwietnia na przedstawieniu popołudniowym o godz. 16 ukaże się niezwykle ciekawa sztuka w 18 obrazach M. Choromańskiego „ZAZDROŚĆ I MEDYCYNA" w przeróbce scenicznej Walentyny Aleksandrowicz Ceny popularne

Tytuł czasopisma: KURJER WILEŃSKI

Okres prenumeraty: ——

Adres odbiorcy czasopisma: ——

1

Nr. listy rozrachunkowej ——

wpisał ——

sprawdził ——

UWAGA Wszelka korespondencja, zamieszczona na 1-szym odcinku, poza wskazanymi wedle treści nadruków po dlega opłaci, przez nakleje ie znaczka pocztowego w wysokości opłaty taryfowej

3

Nr. listy rozrachunk. ——

Datek nadesłania

(podpis sprawdzającego)

2

Skończył się miesiąc **marzec**, czas uregulować zaległości w prenumeracie i opłacić abonament za **kwiecień**.

Dla uniknięcia przerwy w otrzymywaniu „Kurjera“ prosimy wpłacać najpóźniej do dnia 5 kwietnia.

LEKARZE

DOKTOR
Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9—13 i 3—8.

DOKTOR MED.
Zygmunt Kudrewicz
choroby weneryczne, skórne moczopłciowe ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3—

DOKTÓR
Zeldowicz
Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych od godz. 9 — 1 i 5 — 8.

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

Handel i Przemysł

NAJMODNIEJSZE firanki, obrusy, serwety ręcznej pracy kupisz najtaniej w firmie **„Huculszczyzna“**, Niemiecka 2. Uwaga: na dogodne raty.

Modne PŁASZCZE, SUKNIE, kurzowce, peleryny, bluzki, spódniczki, szlafroki, pijamy W. NOWICKI Wilno, Wielka 30. Nowości sezonowe.

Przetarg

Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza publiczny przetarg ofertowy na wykonanie robot transportowych. Zarządowi Miejskiemu przysługuje prawo zwiększenia lub zmniejszenia robot o 50 procent.

Podstawą do składania ofert są formularze ofertowe z dołączonymi do nich warunkami szczegołowymi, które można przeglądać i nabyć w godzinach od 10 do 12 w Biurze Wydziału Technicznego Zarządu Miejskiego (pokój 54).

Oferty należy składać w nieprzejrzystej i zalakowanej kopercie z umieszczeniem napisu na jakie roboty oferta została złożona bez podawania na kopercie nazwiska lub firmy oferenta lub też umieszczania jakichkolwiek znaków rozpoznawczych. Pieczęć użyta do lakowania koperty nie może ujawniać pochodzenia oferty. Do oferty powinny być załączone: uwierzytelniony odpis świadectwa przemysłowego i kwit Kasy Miejskiej na złożone wadium w wysokości 3 proc. od wartości robót, przewidywanych na około 100 tys. złotych.

Oferty złożone na nieprzepisowych formularzach lub nieposiadające wyżej wyszczególnionych załączników nie będą rozpatrywane. Oferty należy składać w Biurze Wydziału Technicznego Zarządu Miejskiego (Dominikańska 2, pok. 54) w godz. od 10 do 12 do dnia 18 kwietnia 1939 r.

Komisyjne otwarcie ofert w obecności oferentów nastąpi w tym samym dniu o godz. 12-ej w lokalu Oddziału Komunikacji, pokój Nr 11.

Zarząd Miejski zastrzega sobie wolny wybór ofert ewentualnie unieważnienie przetargu częściowo lub w całości.

Zarząd Miejski w Wilnie.

Kupno i sprzedaż

ZĘBY SZTUCZNE kupuje L. Minkier — Wileńska 21 m. 1.

KAJAK dwuosobowy z żaglem do sprzedania — ul. Filarecka 10 m. 1 A, godz. 15-17.

FORTEPIAN mały, firmy „Duderichs“ w b. dobrym stanie sprzedam okazyjnie niedrogo. Krakowska 37.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—" róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

AKUSZERKA
Śmiałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Wielka 4—1.

PRACA

— PRZEDSTAWICIELI na markowe młynarskie gazy jedwabne i wszelkie przybory dla młynów poszukuje specj. Hurt. dla dostaw maszyn i art. młyńskich. Zgłoszenia do „PAR“ Poznań pod 12.348.

Poszukuję mieszkania 5—8 pokojowego w centrum miasta ze wszelkimi wygodami. Oferty do Administr. „Kurjera Wil.“ telefon 99

Dyplomowany mechanik-elektryk z wieloletnią praktyką (maszyny spalinowe i elektryczne) poszukuje odpowiedniego zajęcia lub przystąpi jako wspólnik do odpowiedniego przedsięborstwa z gotówką 5 tys. złotych. Oferty kierować do Adm. „Kurjera Wil.“ w Baranowiczach, Ułańska 11.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika“; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego“; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Niecieckí — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno I Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck. Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50 na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniesze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych“ nie przyjmujemy Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o.

Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Uocz. u E. Kotlarewskiego. Wileńska M